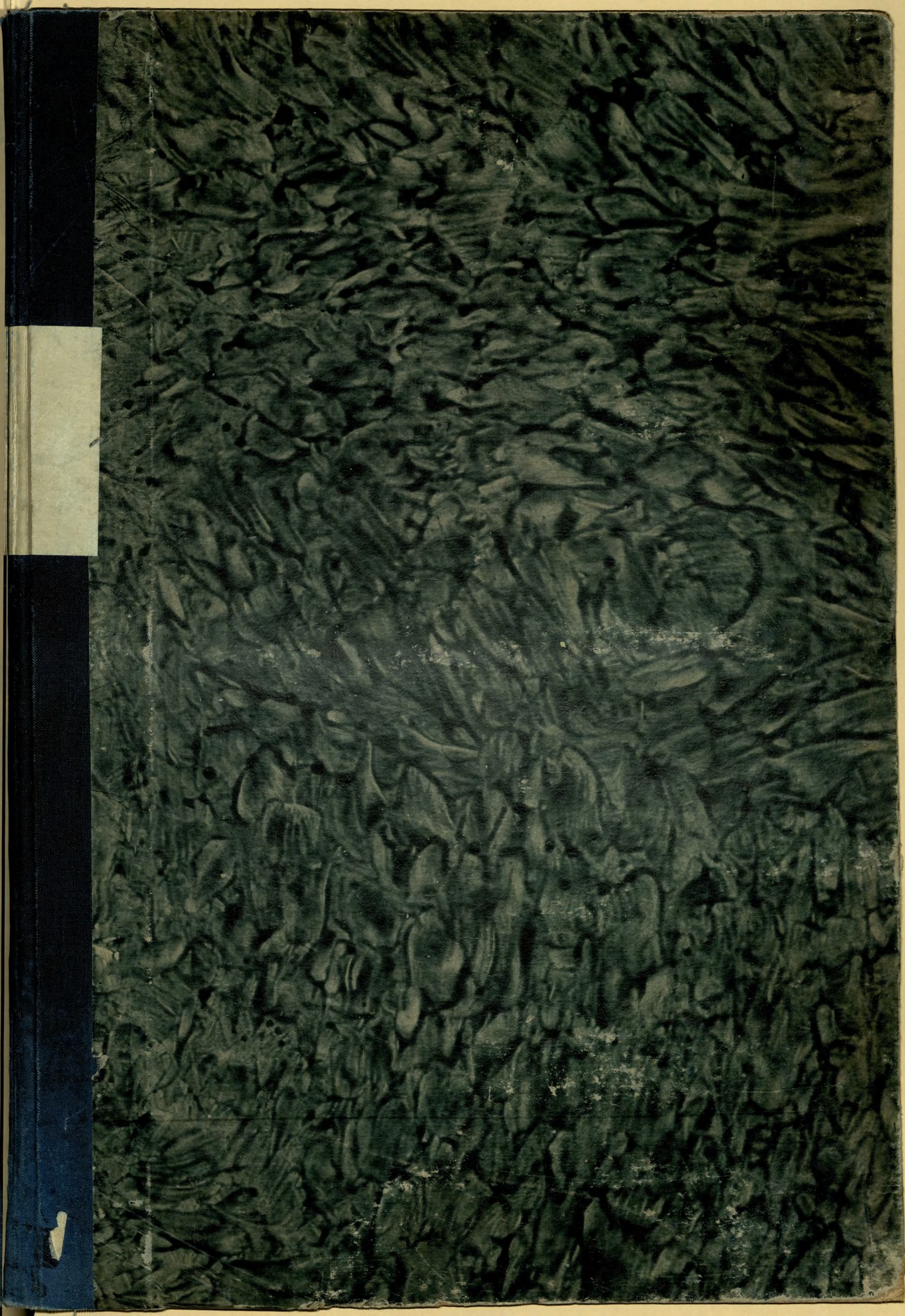

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.318 | Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 1, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 3 stycznia 1931 Nr. 1

Życzenia noworoczne

na Zamku królewskim przyjmował wczoraj p. Prezydent Rzplitej

Warszawa, 2. I. (PAT.). Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu dzisiejszym, jako w dn. 1 stycznia na Zamku królewskim życzenia noworoczne. O godzinie 10.20 złożyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej kancelaria cywilna, gabinet wojskowy i protokół dyplomatyczny. O godz. 10.40 składał życzenia p. Prezydentowi Rzplitej rząd z p. premjerem Sławkiem na czele, o godz. 10.50 p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu rządu, szefów kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego oraz protokółu dyplomatycznego wysłuchał mszy św. w kaplicy zamkowej. Po mszy św. p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu rządu, szefa kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego oraz dyrektora prot dypl. udał się do sali marmurowej, gdzie o godz. 11.20 przyjął życzenia od ks. kardynała Kakowskiego, a następnie od marszałków Sejmu i Senatu. O godz. 11.30 zgromadził się w sali recepcyjnej korpus dyplomatyczny.

P. Prezydent Rzplitej poprzedzany przez dyrektora protokółu dyplom. przeszedł z sali marmurowej w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów p. ministra spraw zagran. szefów kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego oraz adjutantów do sali rycerskiej, gdzie nuncjusz papieski jako dziekan korpusu dyplomatycznego złożył p. Prezydentowi Rzplitej życzenia szczęścia zarówno osobistego, jak też i dla Republiki Polskiej. W odpowiedzi p. Prezydent podziękował za życzenia oraz wyraził pragnienie, by zebranie to i ta wymiana tradycyjnych życzeń, symbolizujących idealne braterstwo, do którego istotnie dąży sumienie ludów, mimo wszel kich przeszkód, stojących na drodze do jego urzeczywistnienia, nie było jedynie symbolem. Po przemówieniu p. Prezydent Rzplitej przywitał się z nuncjuszem poczem kolejno witał się z szefami misji. Następnie p. Prezydent przeszedł do sali tronowej, a stamtąd do sal następnych, by przyjąć życzenia od osób tam zebranych, duchowieństwa, prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego oraz przedstawicieli sądownictwa, podsekretarzy stanu prezesa Najwyższ. Tryb. Admin., prezesów Wróblewskiego, Góreckiego, Ludkiewicza i Grubińskiego, rektorów i senatów wyższych uczelni, przedstawicieli wojskowości, posłów i senatorów, urzędników państw. oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Przyjazd prem. Grecji Venizelosa do Warszawy

Przybył do Warszawy premjer Grecji Eleutherios Venizelos. Na dworcu powitali gościa p. premjer Sławek, poseł Grecji w Warszawie p. Lagoudatis, przedstawiciele M. S. Z. i członkowie poselstwa greckiego.

Armja nasza w hołdzie swemu Wodzowi

Warszawa, 2. I. (PAT.). Jak się dowiadujemy, generał Konarzewski, kierownik Min. Spraw Wojsk. oraz generał Sosnkowski, inspektor armji przesłali w dniu dzisiejszym do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego depeszę z życzeniami nowo rocznemi następującej treści:

„Wojsko Polskie w dniu rozpoczęcia nowego 1931 r., łącząc się całe sercem i myślą z Tobą, Ukochany Wodzu, przesyła Ci, Panie Marszałku najlepsze i najserdeczniejsze życzenia."

Plotkarzom w odpowiedzi

Warszawa, 2. I. (PAT.). Polska Agencja Telegraf. upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia że wszystkie pogłoski o zmianie na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego są zupełnie bezpodstawne.

Nowy rok w Austrji

Wiedeń, 2. 1. (PAT.). Z okazji Nowego Roku odbyło się dziś uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego przez prezydenta republiki austrjackiej Miklasa w obecności wice kanclerza i ministra spraw zagran. Schobera. Szefowie misji zjawili się w towarzystwie personelu dyplomatycznego. Polskie przedstawicielstwo reprezentował poseł p. Karol Bader.

Drugi brawurowy lot słynnej lotniczki angielskiej

Londyn, 2. 1. (PAT.). Lotniczka Amy Johnson, znana z lotu do Australji, odleciała z Londynu do Chin. Lotniczka odbędzie lot etapami, zatrzymując się w pierwszym dniu lotu w Berlinie, w drugim w Warszawie i w trzecim w Moskwie, poczem skieruje się na Omsk, a następnie przeleci ponad Syberją do Chin.

Premjer Venizelos i tendencje polskiej polityki (?)

Białogród, 2. 1. (PAT.). W oświadczeniu, złożonem tu prasie podczas swego krótkiego pobytu w Białogrodzie, premjer grecki Venizelos kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał być obecny w Wiedniu na kongresie rewizjonistycznym. Myśmy definitywnie uznali nasze granice — powiedział Venizelos — a obecnie chcemy wewnątrz tych granic pracować nad dobrobytem gospodarczym kraju. Nie bierzemy udziału w żadnych innych nierozsądnych kombinacjach. — Grecja chce tylko pokoju.

Strajk górników w Anglji

Londyn, 2. 1. (PAT.). Zarządzono na dziś strajk górniczy w południowej Walji. Wysiłki rządu w celu zorganizowania ponownego zebrania właścicieli kopalń i górników nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Narady rumuńsko-czechosłowackie

Wiedeń, 2. 1. (PAT.). Poselstwo rumuńskie w Wiedniu donosi: Prezes rady ministrów Mironescu udał się wczoraj do Bratysławy, gdzie spotkał się z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych dr. Beneszem. Obaj mężowie stanu odbyli 3-godzinną rozmowę, w czasie której omawiali sprawy bieżące, interesujące oba państwa. Po południu premjer Mironescu powrócił do Wiednia, skąd wieczorem udał się w dalszą drogę do Szwajcarji.

Układ morski a Ameryka

Londyn, 2. 1. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Hoover ogłosił orędzie, oznajmiające formalnie o wejściu w życie układu morskiego.

„Samson niemiecki" grozi wojną

Nowa kompromitacja polityków niem. — Oburzenie we Francji i Anglji

Na świątecznym rynku księgarskim w Niemczech pojawiła się książka redaktora Hagemanna p. t. „Germania", do której przedmowę napisał dr. Kaas, przywódca niemieckiego centrum.

Treść przedmowy wywołała wielkie oburzenie nietylko w Niemczech, ale i we Francji, gdzie znaczna część prasy w sposób ostry krytykowała przemówienie tego polityka. Nie brakuje w niej politycznej sensacji, ponieważ przyjacielski stosunek między tym politykiem a niemieckim kanclerzem jest powszechnie znany. Wrażenie słów Kaasa wywarło we Francji i w Anglji tak przygnębiające wrażenie, że oficjalne koła niemieckie zmuszone były poprawić i zmienić tekst artykułu, nadając mu oblicze oficjalnej polityki Niemiec.

W przedmowie swej Kaas zaznaczył, że między radykalnemi stronnictwami w Niemczech krąży zdanie, że porozumienie francusko-niemieckie jest podstawowym problemem europejskiej polityki, a ewolucja stosunków odbyć się może drogą normalną. Europa jednak — zdaniem autora — stoi w obliczu niebezpieczeństwa. Naród niemiecki ufa, że widmo katastrofy politycznej może być usunięte wskutek porozumienia z Francją. Krytyczna sytuacja dla Europy nastąpi w chwili, gdy naród niemiecki przestanie wierzyć w nadzieję zbliżenia francusko-niemieckiego. Tej polityce pozostają wierne stronnictwa demokratyczne Niemiec.

W przedmowie swej Kaas przytoczył kilka zdań, które wywołały oburzenie we Francji i w Anglji. Każdemu obserwującemu życie jest jasne, że obciążenie fizyczne i psychiczne każdego narodu ma swoje granice. Samson niemiecki nie da się związać na całe życie traktatem wersalskim. Jeśli Samson niemiecki zostanie doprowadzony do rozpaczy przez swych gnębicieli, tragedja jego odbije się głośnem echem w polityce, i nastąpi chwila, gdy strażnicy status quo zginą pod gruzami własnego gmachu".

Oficjalny komunikat, jaki rozesłało biuro Wolffa nie może nic zmienić w prasie francuskiej. Tłumaczy on, że prałat dr. Kaas wypowiedział swe poglądy o grożącem niebezpieczeństwie jedynie jako polityczną hipotezę, nie zaś w formie pogróżek, lub wróżby o przyszłej katastrofie politycznej. Same jednak koła niemieckie widzą jasno, że wystąpienie ks. Kaasa było niezręczne i może wyjść jedynie na szkodę Niemcom.

Nieporozumienie w łonie rządu Rzeszy

na tle ... Prus Wschodnich

Berlin, 2. 1. (Pat). „Kölnische Ztg." zaprzecza wiadomości, jakoby pruski minister opieki społ. Hirtsiefer ciężko zachorował i z tego powodu nie miał wziąć udziału w podróży kanclerza Brueninga do prowincyj wschodnich. Hirtsiefer, który miał uczestniczyć w tej podróży w charakterze komisarza rządu pruskiego dla prowincyj wschodnich cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Właściwym powodem wycofania się ministra Hirtsiefera od udziału w podróży ma być nowe napięcie między rządami Rzeszy i Prus na tle finansowego „programu pomocy wschodniej", przez t. zw. Kreuzenkasse, pozostającą pod wpływem rządu pruskiego.

Zadania, które należy rozwiązać

Życie publiczne w Polsce w początku bieżącego roku ma pewne charakterystyczne cechy i charakterystyczne zadania, odmienne bardzo od tych, jakie pozostawiliśmy poza sobą z minionym niedawno rokiem.

Nasamprzód podkreślić warto ten fakt, że nigdy dotychczas układ głównych sił regulujących życie w państwie nie był tak wyraźny, tak dosadnie odzwierciadlający kierunek i natężenie sił politycznych, jak obecnie. Rząd obecny, posiadający wyraźny charakter rządu parlamentarnego, opiera się na zdecydowanej i mocnej większości, utworzonej przytem nie drogą przetargów, szacherek politycznych i koalicyj stronnictw, które ułożyły się o „tereny" wpływów i eksploatacji, **lecz większości scementowanej jednolitą ideą, jednem hasłem, jedną wiarą polityczną.** Jest to zjawisko tak rzadkie, tak wyjątkowe niemal w stosunkach parlamentarnych, że dziwić się trzeba, iż nie wywołuje ono poważniejszych uwag i reflekxyj.

Podobna większość, jaką obecnie posiada **rząd p. Sławka**, daje mu na długi okres plein **pouvoir, całkowitą niemal władzą**, daje ją **przytem** nie na podstawie gwałtu lub zamachu, **lecz** w drodze najbardziej demokratycznej, bo wynikającej z powszechnego głosowania ogółu wyborców. Ta okoliczność kładzie kres wszelkim gawędom ugrupowań opozycyjnych o **sprzeciwianiu się woli ludu**, o fałszowaniu opinji społecznej i t. d. W obecnym stanie rzeczy takie pogwarki są tylko tanią i bezprzedmiotową demagogją, której na lep nikogo wziąć się nie da.

Szerokie i mocne podstawy, jakie posiadają rząd i parlament, oraz wszelkie cechy trwałości na długi okres czasu obecnego układu sił politycznych w państwie w konsekwencji prowadzą do tego, że rządząca w Polsce większość przyjmuje wraz z władzą pełną **odpowiedzialność za losy państwa.** Tę prawdę należy sobie wyraźnie powiedzieć, jej świadomością przejąć się gruntownie. A obowiązek ten leży nietylko na rządzie, nietylko na parlamencie, lecz również na każdym członku wielkiego Obozu Państwowego, jakim stała się ta grupa ludzi, których skupił Marszałek Piłsudski do współpracy nad przyszłemi losami Polski.

Rozumiejąc konieczność przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności za losy państwa, trzeba również uświadomić sobie, że Obóz Państwowy czeka ogrom **niezwykle ciężkich zadań i obowiązków, z których trzeba się wywiązać w sposób godny, w sposób, któryby Obozowi temu zapewnił uznanie i szacunek za rodzaj i ilość wykonanej dla Państwa pracy.**

Wśród tych zadań na pierwszem miejscu znajduje się **reforma ustroju Polski**, zapewniająca jej moc, trwałość i warunki rozwojowe, przystosowane do rzeczywistego stanu i składu naszego Państwa. Trzeba wytworzyć nam takie normy prawne publicznego, państwowego życia, aby droga ku pomyślności Polski mogła nie omijać nietylko prawa, ale i ustaw; aby respektowanie przepisów nie wytwarzało stanu nonsensu życiowego, nie szło po linji szkody publicznej, jak to się działo dotychczas niejednokrotnie. Przecież przewrót majowy, który był błogosławieństwem dla Polski, musiał się stać dlatego przewrotem, że polska ustawa ustrojowa, że polskie przepisy były sprzeczne z poczuciem prawa i słuszności, były szkodliwe i wrogie Państwu własnemu. Dlatego reforma ustroju jest rzeczą tak pilną i konieczną, gdyż reforma ta będzie niczem innem, jak pogodzeniem ustawy z prawem i słusznością.

Obok tej kwestji, niemal równolegle z nią trzeba będzie rozwiązać nabrzmiałe zagadnienie przeżywanego obecnie **kryzysu gospodarczego.** Tutaj czeka rząd, parlament i cały Obóz Państwowy niezwykle trudna, może nawet i najtrudniejsza praca, gdyż rozwiązanie zagadnień gospodarczych zależy nietylko od polskiej rzeczywistości: zagadnienie przeżywanej depresji gospodarczej jest zagadnieniem ogólno-światowem, powszechnem w literalnem znaczeniu tego słowa.

Przeżywany obecnie kryzys doszedł, jak wskazują wszelkie dane, do maksymalnego już nasilenia, a najwyższe napięcie jego w Polsce przypadnie najprawdopodobniej w bieżącej zimie, ew. wczesną wiosną. Idzie przeto o to, by ten najgorszy okres przetrwać, **nie łamiąc wytrzymałości społeczeństwa, nie podrywając jego wiary w przejściowość złego stanu.** Nastawienie psychiczne ludności znaczy tu bardzo wiele: można bowiem poddać ogół najcięższym nawet prywacjom, jeśli tylko da się jednocześnie pewność przejściowości tego stanu. W tem też leży wielkie znaczenie współpracy całego Obozu Państwowego z czynnikami rządzącemi, z rządem i parlamentem.

Do urobienia, — w pewnej przynajmniej mierze, — wytrzymałości społecznej na ciężary kryzysu może się przyczynić fakt, że Polska jest jeszcze i obecnie w stosunkowo lepszem od innych państw położeniu, gdyż ostrze kryzysu mniej bije w organizm gospodarczy Polski, niż w inne narodowe gospodarstwa. Widać to — między innemi — z małej stosunkowo liczby bezrobotnych, nieprzewyższającej 300 tysięcy ludzi; z ruchliwości bieżącego pieniądza, który nie pochował się w Polsce martwo do kas; jak to się dzieje w innych krajach, gdzie miljony spoczywają w bezruchu wobec braku zaufania kredytowego; nasze banki pracują dotychczas normalnie, gdy tymczasem w innych krajach masowo zawieszają wypłaty. (W samych Stanach Zjednoczonych runęło w ten sposób przeszło 1000 wielkich banków w ciągu jednego tylko roku ubiegłego).

Bardziej może prymitywna i mniej skomplikowana ekonomicznie gospodarka polska jest w tym razie naszym zyskiem. Ten paradoksalny może fakt słabego naszego rozwoju ekonomicznego czyni nas wytrwalszym i silniejszym jak gdyby w dobie obecnego kryzysu.

Zestawienia konjunktur gospodarczych w państwach zachodnich i pozaeuropejskich wskazują na to, że kryzys ekonomiczny **zbliża się ku końcowi.** Mimo ciężkich bardzo warunków dotychczas **nie załamani jesteśmy gospodarczo, — ani w gospodarstwie państwowem, ani społecznem.** Ponieważ koniec kryzysu jest **bliski, niewątpliwie nie załamiemy się ekonomicznie przed jego końcem. Stąd też powinny płynąć nasze siły potrzebne do przetrwania.**

Z drugiej zaś strony zbliżające się maksimum depresji ekonomicznej nie powinno zastać rządu i parlamentu bez przygotowania. Należy przemyśleć już dziś środki i rezerwy, które niewątpliwie przy ich jak najdalej idącej oszczędności trzeba będzie uruchomić niezadługo dla umożliwienia przetrwania najcięższych momentów.

Te oto zadania są przed nami. Niewątpliwie cały Obóz Państwowy jest świadom tych zadań i gotów jest służyć rządowi pomocą i współpracą, aby okres rządów obecnej większości przyniósł zwycięstwo całkowite mocarstwowej polskiej myśli, aby utrwalił przekonania, że ideologja zaprezentowana przez Obóz współpracujący z Marszałkiem Piłsudskim jest jedynie pożyteczna dla polskiej rzeczywistości.

Este.

Nuncjusz apostolski odznaczony wielką wstęgą „Polonia Restituta"

Dnia 31-go grudnia przed południem, z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dyrektor protokółu dyplomatycznego, p. Karol Romer udał się do Nuncjatury Apostolskiej i został przyjęty przez msgr. Marmaggi'ego.

Pan dyrektor Romer **złożył życzenia noworoczne w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wręczył msgr. Marmaggi'emu, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce insygnia wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta".**

Nuncjusz msgr. Marmaggi w serdecznem przemówieniu nawiązał do przyjaźni i miłości, jakie łączą Ojca Świętego z narodem polskim i serdecznego stosunku z Wodzem Naczelnym z czasów, gdy Ojciec Święty był Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie. Msgr. Marmaggi prosił p. dyrektora Romera o wyrażenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wdzięczności za to, iż spotkało go tak wysokie i zaszczytne odznaczenie, tem zaszczytniejsze dla niego, że jest związane swoją nazwą z odrodzeniem Polski Niepodległej.

* * *

Powyższa wiadomość kładzie kres wszelkim bezpodstawnym plotkom, usilnie kolportowanym przez nie[illegible]dzienniki opozycyjne.

Oszczędność, czynny bilans i regulacja cen

Min. Matuszewski o naszych widokach gospodarczych i finansowych

Minister skarbu p. Matuszewski udzielił współpracownikowi „Il. Kurj. Codz." wywiadu o widokach gospodarczych i finansowych Polski w r. 1931.

Na wstępie p. minister Matuszewski stwierdził, że dla złagodzenia kryzysu w naszym kraju potrzeba:

„1) stosunkowo nieznacznego dopływu kapitałów zagranicznych, pod warunkiem rzecz prosta **rozumnego ich użycia,**

2) utrzymania nadal czynnego lub conajmniej zrównoważonego bilansu handlowego,

3) skoncentrowania wysiłków **dla usunięcia rozpiętości między cenami płodów rolnych i przemysłowych.**

Istnieje coprawda zasadnicze przykazanie gospodarcze, obowiązujące zarówno w godzinach przesilenia, jak i w okresach największego rozkwitu, a mianowicie, że człowiek, warsztat czy kraj, który chce się rozwijać, musi **wytwarzać więcej, aniżeli spożywa. Innemi** słowy musi **oszczędzać** i **umiejętnie lokować** swoje oszczędności. Ale to **chyba rozumie się** samo przez się".

Minister skarbu **ma przekonanie, że dopływ** kapitałów zagranicznych **będzie łatwiejszy w r. 1931 niż w r. 1929 i 1930. Natomiast** nie przesądza, **w jakiej mierze uda się na naszym rynku zamknąć nożyce między cenami przetworów przemysłowych i rolniczych, gdyż** jest to **zagadnienie bardzo zawikłane.**

„Po wyborach — **podkreślił następnie p.** minister — **weszliśmy w długi okres ustabilizowanych stosunków.** *Aczkolwiek* więc na położeniu naszem odbijać się będą stosunki u naszych wielkich sąsia[illegible]ów, które w międzyczasie uległy pogorszeni[illegible] nie zaś poprawie, to jednak stopniowo przy [illegible]totnej stabilizacji i przy ostrożnej polityce go[illegible]odarczej, kapitał światowy zawsze szukając [illegible] pewnych lokat musi do nas przypływać."

Omawiając stan k[illegible]sów pożyczek polskich na rynku amerykańs[illegible]m, **min. Matuszewski** stwierdził, że możemy [illegible]ez **obawy patrzeć na** to, iż obligacje polskie [illegible]padają **wraz z innemi** papierami. „Niski **kurs** [illegible]aszych obligacyj **nie jest niczem, coby wynikało z naszej własnej sytuacji.** Natomiast przy **umiejętnej gospodarce możemy z tego w sposób realny skorzystać.** Jeśli obligację, za którą **otrzymaliśmy** np. 92 dolary, **wykupimy obecnie za 72 dolary**, to **w kraju zostaje 20 dol. amerykańskich pieniędzy, których już nigdy zwrócić nie będziemy potrzebowali.** Znaczna **część, gdyż około** $^1/_5$ **pożyczki zapałczanej, przeznaczona jest właśnie na przedterminową spłatę długów".**

Jeżeli chodzi o ustawodawcze prace gospodarcze, to min. Matuszewski przypuszcza, że będą musiały iść w tempie bardzo szybkiem. „Przez szereg lat bowiem każdy wniosek ustawodawczy załatwiany był przez ówczesny sejmy z punktu widzenia politycznego, [illegible] gospodarczego. W ten sposób uległa naturalnemu **zahamowaniu cała ewolucja ustaw, niezbędna dla poprawy stosunków.** Samych **traktatów handlowych,** zgłoszonych do ratyfikacji, mamy kilkanaście. Wśród nich niektóre w[illegible] kiej wagi, jak np. traktat **handlowy z Ni[illegible]mcami i Francją.** -Te prace poza zagadnieniem reformy konstytucji muszą jak najżywiej zainteresować **cały ogół.** Chciałbym, aby przy ocenie przedłożeń rządowych w dziedzinie gospodarczej społeczeństwo umiało stosować kryterja istotnie gospodarcze".

Z pobytu Pana Marsz. Piłsudskiego w Lizbonie

Po obiedzie w pałacu Prezydenta Republiki Portugalskiej Pan Marszałek Piłsudski w towarzystwie Prezydenta Carmony, ministra wojny, ministra spraw zagranicznych Portugalji i posła polskiego w Lizbonie p. Perłowskiego.

Pomorze P. Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu

Dorocznym zwyczajem o godz. 12-tej w południe w dzień Nowego Roku w dużej sali Kasyna Garnizonowego zgromadzili się przedstawiciele władz, urzędów oraz reprezentanci zrzeszeń społecznych, celem złożenia na ręce **gen. S. Pasławskiego**, jako dowódcy korpusu, życzeń dla Marszałka Piłsudskiego.

Krótko po 12-tej sala kasyna była niemal doszczętnie wypełniona czernią ubrań cywilnych oraz mundurami wojskowych. Wśród zgromadzonych zauważyliśmy m. in.: generałową **Pasławską**, starostę krajowego **Łąckiego**, dyrektora **Lorkiewicza**, prezesa **Esden-Tempskiego**, naczelnika **Grzankę**, naczelnika **Świderskiego**, starostów **Bogocza i Staniszewskiego**, inspektora **Olszańskiego**, naczelnika **Szandę**; generałów **Pricha i Maksymowicza-R[illegible]czyńskiego**, pułkowników **Landau'a, Wolszlegiera, Jancewicza**, majorów S[illegible], **Soleckiego, Sulika** i wielu innych. [illegible]

Po złożeniu życzeń [illegible]becnych, przyjmujący te życzenia gen. [illegible]sławski, wygłosił przemówienie, w którem [illegible]niósł znaczenie wciąż rosnącego zespolenia społeczeństwa cywilnego z jego **orężną emanacją, armją.** W fakcie **wzrastania tego zespolenia p. generał zauważył całkowanie się sił państwowych, tak** bardzo nam obecnie **potrzebnych wobec komplikowania się stosunków międzynarodowych oraz narastania ilości problemów wewnętrznych.**

O godz. 13-tej w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego przyjął życzenia noworoczne dla **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. wicewojewoda dr. Seydlitz, który zakończył uroczystość krótkiem przemówieniem,** obrazującem doniosłość wypadków, jakie zaszły w roku ubiegłym w **Państwie, szczególnie w zakresie składu naszego parlamentu, — oraz wskazującem na czekające nas w tym roku pilne zadania,** do jakich zaliczać należy w pierwszym rzędzie sprawę reformy polskiego ustroju państwowego.

Wśród składających życzenia na ręce p. Wicewojewody spotkaliśmy niemal te same, co w Kasynie osoby; przybył tylko do nich reprezentant władz m. Torunia w osobie p. radcy **Wąsika.**

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Marszałka Piłsudskiego

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie, p. ministra Skrzyńskiego, treści następującej:

„Na audjencji noworocznej prosił mnie Ojciec Święty Pius XI o doniesienie Panu Marszałkowi Piłsudskiemu o błogosławieństwie i życzeniach dla Niego."

Marsz. Joffre w agonji

Jak donosi komunikat lekarski o stanie zdrowia Marszałka Francji Joffre'a, chory znajduje się w agonji.

Marszałek Joffre między życiem a śmiercią

Zbawca Paryża dogorywa

Siły marszałka Joffre'a gasną z każdą chwilą. Przy łożu dostojnego chorego czuwa małżonka i najbliższa rodzina. Szereg najpoważniejszych osobistości Francji odwiedza dom chorego i opuszcza go z troską i niepokojem na obliczu.

Tłumy ludu stoją na ulicy pomimo przenikliwego zimna i deszczu i oczekują na wiadomości o „dziadku", jak popularnie nazywają marszałka.

W miarę, jak siły wielkiego żołnierza coraz bardziej słabną, widać na twarzach Paryżan wzrastającą trwogę i wzruszenie, dające miarę uczuć, jakie żywi stolica dla swego zbawcy z września 1914 r.

Przed paru dniami marszałek przyjął ostatnie sakramenta i śmierci jego oczekuje się z godziny na godzinę.

Wzruszające niezmiernie były odwiedziny ministra wojny Barthou'a u wielkiego rycerza. Po krótkiej wymianie słów Joffre i Barthou uściskali się serdecznie.

„Marszałek poznał mnie — mówił potem Barthou — przysięgam wam, że to jeszcze nie jest agonja".

Prezydent republiki, Doumergue, premjer Steeg, Briand, Petain, szereg przedstawicieli zagranicy odwiedziło chorego: ministrowie Holandji, Kanady, Egiptu, Chili i t. d. Król Alfons XIII nadesłał telegram z życzeniami zdrowia a jednocześnie prosił ambasadora hiszpańskiego w Paryżu o biuletyny donoszące szczegółowo o przebiegu choroby.

Ostatnie wiadomości z Paryża doniosły o rozpoczęciu się agonji marszałka Joffre'a.

Ghasi Kemal Pasza zachwiany

Turcja na przełomie — Ruch rewolucyjny i jego oblicze
Kto zwycięży?

Agencja Havasa donosi ze Stambułu, że w pałacu Dolma - Bagtche odbyto nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem Mustafy Kemala w sprawie zajść rewolucyjnych w Menemen.

Dochodzenia wykazały, że zamieszki zostały zorganizowane przez sektę religijną Makchi - Bendi, której szereg czołowych przywódców zostało aresztowanych. Było to pierwsze ogniwo w łańcuchu zamierzonych rewolucyjnych działań, przygotowanych oddawna na obszarze całego państwa, a mających na celu obalenie Mustafy Kemala. Jest to dzieło opozycji, która oficjalnie została przez swe władze naczelne rozwiązana wskutek klęski wyborczej.

Szukri Kaja, minister spraw wewnętrznych udał się do Menemen, gdzie ma zbadać zachowanie się komendanta żandarmerji i przyczyny bierności prefekta oraz prokuratora generalnego. Z Ankary donoszą, że w całej prowincji został ogłoszony stan oblężenia.

Bezwątpienia dyktatura obecnego prezydenta Mustafy Kemala jest zachwiana. Jest to logiczny i naturalny wynik ciężkiego kryzysu gospodarczego, który Turcja obecnie przechodzi. Nędza ludu — to skała, o którą się rozbijają najpoteżniejsze siły polityczne. Aczkolwiek Mustafa Kemal dokonał wielkich rzeczy i zasłużył na tytuł „ghasi'ego", który mu naród dał w myśl tradycyj sułtańskich, walczyć jednak musi obecnie z klęską ekonomiczną młodego państwa i niewiadomo, czy z niej wyjdzie zwycięsko. Obecny prezydent Turcji zbudował na ruinach imperjum ottomańskiego młodą republikę, z chaosu wschodniego wyczarował wolny naród z klęski państw centralnych, z któremi sprzęgnięta była Turcja umiał wyprowadzić zwycięstwo Azji Mniejszej przez podbój Syrji, uznany traktatem lozańskim.

Jest to olbrzymie dzieło, jednak aby ugruntować młode państwo potrzeba czasu, zwłaszcza gdy chodzi o naród tak fanatycznie przywiązany do tradycji jak Turcy. Mustafa Kemal pragnął wychować naród w nowych pojęciach, dlatego gorąco faworyzował nowopowstające stronnictwo liberalne na czele którego stanął Tethi bej, b. ambasador turecki w Paryżu. Stronnictwo to miało wpoić w naród tureckí ducha parlamentaryzmu i praw konstytucyjnych, wciągając go w politykę czynną i ekonomiczną ludów Zachodu — jednak doświadczenie wskazało, że próby te są przedwczesne i — groźne.

Mustafa Kemal sam rozwiązał nowe stronnictwo. Ziarno posiane zaczęło jednak kiełkować i znalazło swój wyraz w żądaniu przez naród reform.

Obecnie tak reakcjoniści jak i liberali burzą się a Mustafa Kemal nosi się z myślą zrzeczenia się prezydentury Republiki Tureckiej, której przyszłość dziś stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Świątynia Opatrzności Bożej
Federacja Spełnienia Votum Narodowego.

W Warszawie zawiązała się Federacja Spełnienia Votum Narodowego, mianowicie wybudowania Świątyni Opatrzności Bożej.

Ślubowanie wzniesienia tej świątyni uczynił naród polski w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i ślub ten został potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny w r. 1921. W toku prac nad odbudową i rozbudową państwowości polskiej po odzyskaniu niepodległości, zapomniano o votum narodowem z przed 140 lat, zapomniano również o uchwale Sejmu Konstytucyjnego z r. 1921.

W jesieni 1927 r. zawiązała się Federacja Spełnienia wspomnianego votum narodowego, która podjęła odpowiednią akcję wśród społeczeństwa. Federacja liczy obecnie 1.482 członków, reprezentujących wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, oraz wszystkie stany. Świątynia Opatrzności ma stanąć na Polu Mokotowskiem. Federacja na ostatniem swem zebraniu sprawozdawczem za cały okres działalności postanowiła wystąpić do czynników miarodajnych, by wstawiono do preliminarza budżetowego na rok 1931-32 odpowiednie sumy i przystąpiono w najkrótszym czasie do założenia fundamentów pod gmach Świątyni.

Tajemnica księcia Walji

Nie chce się żenić, a interesy dynastyczne w kłopocie

Królowie dostarczają wiele tematów historykom, następcy tronu zaś reporterom. Naokoło księcia Walji snują się całe legendy, wzbudzające szerokie zainteresowanie nietylko w Anglji, lecz i na całym świecie.

Książę Walji jest bezwarunkowo najsympatyczniejszym gentlemanem Anglji. Oto go niezbadana tajemnica, co powiększa mu sympatję ogółu w naszej epoce zamiłowań do wszelkiej zagadkowości i sensacyj.

Następca tronu kategorycznie i stanowczo odsuwa od siebie wszelkie matrymonjalne projekty, co grozi poważnemi konfliktami dynastycznemi. Pozatem lubi sobie urządzać życie na własną modłę, zupełnie indywidualnie. Namiętnością jego jest sport przytem słynie jako arbiter elegantiarum, w czem przewyższa nawet swego dziadka Edwarda VII wielkiego eleganta.

To też dobrze się powodzi krawcom w kraju, gdzie najpierwszy z młodych gentlemanów przywiązuje niezmierną wagę do spraw toaletowych. Wprowadził on różne nowości do garderoby męskiej, między innemi parasol tak długo zaniedbany. Podobno zrobił to w tym celu, by dopomóc biednym londyńskim fabrykantom parasoli, którzy nie mieli zarobków.

Książę Walji lubi się przebierać. Kazał się już fotografować w rozmaitych strojach niezmiernie malowniczych jako Szkot, lotnik, egzotyczny tennisista i — nawet jako dama w czasie jakiegoś wspaniałego bankietu na okręcie.

Natyle zaś posiada humoru, że pozwolił się sfilmować jako „Prince charmant" przy grze w polo, w golf, tennis, jako lotnik i jako jeździec.

Trzydziesto paroletni książę prześlicznie się uśmiecha, lecz zagadkowy uśmiech ten zdradza skrytą tajemnicę, niezbadaną przyczynę unikania kobiet, za którą może ukrywa się jakaś tragedja nieszczęśliwej miłości a w każdym razie zagadka człowieka, którego nikt nie zna.

Kiereński przepowiada przewrót w Sowietach

Stalin — zdaniem jego — jest na skraju przepaści

B. prezydent rządu rewolucyjnego w Rosji, głośny Kiereński o położeniu Sowietów oświadczył przedstawicielowi „Cepsu", co następuje:

„Sowiecki plan gospodarczy, tak zwana „piatiletka", zwrócił baczną uwagę za granicą, a wybitni ekonomiści i politycy zagraniczni poważnie traktują projekt rosyjski, zmierzający do wzmożenia życia przemysłowego państwa sowieckiego w tempie amerykańskim i na sposób dyktatorski. „Piatiletka" jest dążeniem, zmierzającem do zmiany polityki gospodarczej na rzecz obozu rządowego. Pięcioletni plan gospodarczy, zawarty w 5 tomach, wydanych przez rząd w r. 1928, tak zwany „Gosplan" jest dziełem, istniejącem tylko na papierze. „Piatiletka", np. przewidywała wzmocnienie i stabilizację czerwońca i zwiększenie siły nabywczej. W rezultacie jednak widzimy krach systemu finansowego i spadek wartości pieniądza. Dalej przepowiadała, zniszczenie gospodarki prywatnej, zwłaszcza włościańskiej, w rzeczywistości jednak zniszczyła wszystkie siły gospodarcze. Co się tyczy kolektywizacji, to nie objęta ona była planem pięcioletnim, z którym nie ma nic wspólnego obecna praca Stalina i jego zwolenników. Aby było na kogo zrzucić odpowiedzialność za nieuskutecznienie dyktatorskiego planu, zainscenizowano proces przeciw Ramzinowi i inżynierom, oskarżonym o sabotaż.

Charakterystycznym objawem dzisiejszej Rosji jest nie „piatiletka", ale fakt, że Stalin, odrzuciwszy NEP (nową ekonomiczną politykę), sprowadził Rosję z drogi rozwoju i nadał jej oblicze z lat 1918—20, oblicze 100-procentowego leninizmu. Wszelkie przypuszczenia i możliwości, jakie objęte były planem NEP'u, straciły swe znaczenie. Jasnem jest, że odrzucenie NEP'u spowoduje radykalne zmiany w życiu politycznem Rosji Sowieckiej — upadek reżymu, czyli likwidację dyktatury.

Nastąpi to drogą przewrotu wewnętrznego, który będzie odruchem nowego życia narodowego.."

Stare siedziby angielskie przenoszą do Ameryki

Pomimo kryzysu ekonomicznego, jaki przechodzi obecnie ojczyzna dolara, pozostała w niej jeszcze dostateczna liczba miljarderów, którzy wysilają się na obmyślanie najdziwaczniejszych pomysłów, dopomagających im do pozbycia się części przynajmniej ich fortuny. Do dogadzania tym słabostkom przyczyniają się dzielnie całe rzesze ludzi, utrzymujących się wyłącznie z pośredniczenia pomiędzy bogatymi yankesami a europejskiemi rynkami nabywczemi.

Jeden z najbardziej niezwykłych i najrzadszych w tym kierunku zawodów uprawia niejaka Mrs. Adams, mieszkanka Londynu. Specjalnością jej są objazdy Anglji w poszukiwaniu starych siedzib angielskich, nabywanych za jej pośrednictwem przez amerykańskich miljarderów, którzy potem, kamień po kamieniu, przenoszą je do Stanów Zjednoczonych i tam, na własnym gruncie, każą je w następstwie odbudowywać w pierwotnej ich postaci. Gdy tylko Mrs. Adams dostrzeże odpowiedni dla swoich celów objekt, fotografuje go i zbiera zarazem szczegółowe dane, dotyczące jego dziejów. Fotografje wraz z danemi historycznemi przesyła agentom swoim do Ameryki, których zadaniem jest wyszukiwanie nabywców. Obecnie, znalazłszy domek wiejski, zamieszkiwany ongiś przez mamkę królowej Elżbiety, a także cztery chaty w Gloucestershire, gdzie często przebywał Shakespeare i wreszcie chlewik prosięcy, który, jak zapewniają władze kościelne danej miejscowości, zbudowany był przed czterema wiekami, jedzie p. Adams sama z planami, rysunkami, fotografjami do Ameryki, aby tam odpowiednio móc zbyć te architektoniczne i historyczne zabytki.

W jaki sposób określa się wartość pieniężną danego objektu? Otóż, o ile można udowodnić, że najlichsza chociażby chatka miała w dziejach jakiś istotny związek z królem Henrykiem VII, królową Elżbietą, czy Shakespeare'm, podbija się cenę objektu niepomiernie.

Oczywiście i w tej dziedzinie dyktatorką jest przedewszystkiem moda. W danej chwili naprzykład najwyżej są cenione wszelkie zabytki architektoniczne, związane bezpośrednio z osobą i dziejami Henryka VIII. Lichy domek, w którym król zatrzymał się podczas łowów, został niedawno sprzedany przez p. Adams pewnemu miljarderowi nowojorskiemu za cenę, przewyższającą wartość najwspanialszego pałacu. Snobizm amerykański ma tu wdzięczne pole dla nasycenia swoich apetytów.

R. O.

KRONIKA

Sobota 3 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Makary w.
Sobota Genowefa

— Dyżur aptek od 2. 1. do 4. 1. b. r. włącznie: Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994. Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 143, tel. 191.

Teatr Miejski:

W piątek: Juljusz Cezar.
W sobotę: Palestrant.
W niedzielę po poł.: Traviata; wieczorem: Juljusz Cezar.

Repertuar kin:

Corso — Człowiek który milczał
Kristal — Naszyjnik królowej.
Nowości — Wesoły Madryt.
Oko — Ekspress szkocki.
Paw — Ręce pianisty Orlaka.
Marysieńka — Wesele w Hollywood.

Z miasta

— **Osobiste.** Starosta inowrocławski p. Władysław Kutzner, bawi od dnia 4. 1. 1931 r. do 18. 1. 1931 r. na urlopie.

— **Notujemy złotemi zgłoskami.** Pracownicki i pracownicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy — z dobrowolnych składek złożyli na ręce p. wiceprezydenta miasta Bydgoszczy zł. 32 (trzydzieści dwa) dla biednych zamieszkałych w barakach.

— **Bal reprezentacyjny** Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego odbedzie się dnia 5 stycznia 1931 r. w salach Szkoły Podchorążych, na który wszystkich sympatyków uprzejmie zapraszamy.

— **Ostre strzelania 62 p. p.** W dniu 2-go stycznia 1931 r. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Drugie plenarne zebranie Zarządu Okr. Zw. Niższ. Prac. Poczt., Telegr. i Telef. Okręgu Bydgoskiego** odbyło się dnia 14. 12. 30. r. w sali restauracji „Pod Lwem". Zebranie zagaił prezes okr. p. Jagielski, witając członków Zarządu Okr. i przedstawiciela Zarządu Głównego p. Warszyńskiego. Po odczytaniu protokółu przez sekr. okr. p. B. Kamińskiego przystąpiono do sprawozdania Zarządu. Sprawozdanie wykazało, iż Zarząd pracował b. sprawnie, załatwiając wiele ważnych spraw, jak awanse, zapomogi, umundurowanie.

Kasa, którą prowadzi skarb. okr. p. Fabisiak, jak wykazało sprawozdanie kom. rewiz., przedstawia się dobrze, wydatki były bardzo oszczędnie przeprowadzane. P. Fabisiakowi kom. rew. udzieliła specjalne uznanie. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Grządziela, Toruń I, Laskowski, Brodnica, Drygalski, Toruń, Bużalski, Bydgoszcz i Drychta, Nakło. Następnie p. Warszyński, wiceprezes Zarządu Głównego, wygłosił referat o pracy Zarządu Głównego. Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono, że następny zjazd odbędzie w maju1931. Na zakończenie prezes p. Jagielski wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Min. Poczt inż. Boernera i Prezesa Dyrekcji w Bydgoszczy, p. Maciejewskiego.

— **Ostrzeżenie.** Doszło do wiadomości tutejszych władz, że na terenie Rzeczypospolitej istnieją pewne firmy, które werbując wątpliwej wartości wystawców do udziału przez nadesłanie eksponatów w niewiadomych wystawach międzynarodowych, obiecują jednocześnie uzyskanie „nagrody", przyczem zapewniają, że dyplom tej „nagrody" ma być poświadczony przez Konsulat Polski i Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„Wystawy międzynarodowe" tego rodzaju obliczone są w istocie jedynie na zysk ze sprzedaży dyplomów i odznaczeń.

W celu unieszkodliwienia dalszej oszukańczej działalności odnośnych firm należy w razie ujawnienia tychże natychmiast powiadomić najbliższy posterunek P. P.

— **Z szafki wystawowej.** Dnia 27. b. m. skradli nieznani sprawcy z szafki wystawowej przed składu na szkodę Bilberga Samuela, zam. przy ul. Jezuickiej 1, różne towary krótkie, wartości 150 zł.

Nowy bezczelny napad bandycki pod Bydgoszczą

Zatrważający objaw

Spokojne dotychczas Wielkopolska i Pomorze stają się ostatnimi czasy coraz częściej widownią ohydnych napadów rabunkowych,— dokonywanych przez bezczelnych opryszków dla zdobycia chociażby kilku złotych. — Wzmaganie się bandytyzmu jest tembardziej zatrważające, iż nawet najbardziej rygorystyczne kary nie odstraszają niecnych łotrów od nastawania na życie i mienie bliźnich.

Nie przeminęły jeszcze echa okropnego mordu, którego ofiarą padła onegdaj sędziwa właścicielka restauracji przy Szóstej śluzie — 72 letnia Paulina Wilke,, gdy znowu dochodzą wieści o niemniej ohydnym napadzie bandyckim na dom jednego z gospodarzy w Łąsku pod Bydgoszczą. Nocą z dnia 30 na 31 grudnia ub. roku nieznany bandyta wybiwszy okno dostał się do sypialni, w której spały żona oraz córka owego ziemianina.

Obie zbudzone podejrzanemi szmerami ze snu poczęły przeraźliwie wzywać pomocy. — Rozwścieczony tem bandyta dobył z zanadrza młotka, którym począł okładać głowy niewiast Obie pozbawione w ten sposób przytomności osunęły się zalane krwią na ziemię. Opryszek nie czując się pewnym zbiegł tą samą drogą. Ranne kobiety przewieziono w stanie groźnym do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy. Sprawą tego napadu zajęły się władze policyjne, które jednak dotychczas nie natrafiły na ślad bezczelnego bandyty.

Opisany wyżej napad należy do rzędu „tłuściejszych" zbrodni, które coraz częściej wypełniają szpalty pism. Przestępstwa drobne małe, płaskie wchodzą en masse w program „porządku" dnia powszedniego. Dzienne raporty policyjne zawierają długą litanję oszustw zwyczajnych i wekslowych, kradzieży kieszonkowych, nabierania naiwnych na kaucję itd. Są one niejako barometrem unoszących się w powietrzu miazmiató wszetecznictwa moralnego, któremu ulegają w pierwszym rzędzie jednostki wylęgłe w wilgotnych norach podmiejskich, pozbawione od zarania młodości troskliwej i przepojonej ciepłem miłości opieki rodzicielskiej, istoty, które nędza moralna i fizyczna wypacza w jakieś maszkary najskrajniejszego cynizmu życiowego. — Nie pomogą tu więzienia ani najsurowsze kary, gdyż stanowią one raczej metodę leczenia symptomatycznego.

Wrzód na organiźmie leczyć należy radykalniej i istotniej, nie drogą operatywną, jeno profilaktyczną, a więc drogą usuwania warunków, któreby sprzyjały tworzeniu się nowotworów. Profilaksą w wypadku omawianym byłoby intensywniejsze zajęcie się społeczeństwa (a nie władz) nędzą suteren, przyjście z pomocą we własnym interesie biednym szczutym przez los, nieporadnym i tarzającym się w bagnie marazmu, rezygnacji bliźnim, zaopiekowanie się nimi, wydobycie ich z nor wilgotnych, przesiąkniętych wyziewami cynizmu i zbrodni słowem uczłowieczenie parjasów, wyrzuconych przez rażącą a jednak nieuniknioną niesprawiedliwość współżycia zbiorowego poza nawias społeczeństwa. Oto zadanie żmudne, trudne, jakżeż jednak zbożne

Społeczeństwo nasze wyłonić powinno komitet, któryby skupił chociażby garstkę ludzi chętnych, oddanych szczytnej idei altruizmu, ludzi gotowych poświęcić nie na pokaz tylko lub dla spleenu ułamek wolnego czasu, by uskutecznić antyseptykę, czy — by użyć modnego dziś terminu — sanację chorób społecznych. Temat doprawdy wart przemyślenia.

Niechaj „czysta" przerwie pasmo mego żywota

Niejaki Jan. W. stale pozostający w kolizji z kodeksem karnym po odsiedzeniu kary kilkumiesięcznego więzienia w Poznaniu zawitał do grodu nadnoteckiego w błogiej nadziei znalelzienia jakiejś tam pracy. O pracę jednak w obecnych czasach trudno. Wałęsał się więc pechowy Jan W. po ulicach miasta medytując jakby uspokoić „muzykalny" z głodu żołądek i zerwać z przesądem odżywiania się. Nie wykombinowawszy nic mądrego, pan Jan postanowił zerwać z życiem, ale nie w sposób gwałtowny, jeno przyjemny wprost hedonistyczny a la Petronjusz.

W tym celu melancholijny nasz samobójca wystarawszy się o litr czystej wyborowej, wychylił monopolową flaszkę duszkiem poczem czując gwałtowny wzrost przemiłego ciepła po ciele, ułożył się na kupie śniegu zgarniętego na ul. Nowodworskiej, pomny iż śmierć z przemarznięca jest jednym z najsympatyczniejszych sposobów przespacerowania się na tamten świat.

I byłaby się Janowi W. podróż ta udała, — gdyby nie ludziska wstrętne i podłe nawet w chęci czynienia biednym dobrze. Oneż to nie miały nic lepszego do roboty, jak zaalarmować Pogotowie Ratunkowe, które znowu „z barbarzyńskiego" nawyku pastwienia się nad pacjentami, wypompowało alembik z wnętrzności półtrupa. Pan Jan nie tyle cudownie, ile z „kociokwikiem" (katzenjammer) zmartwychwstał, klnąc siarczyście nad niedolą człeka biednego, któremu nawet własnem życiem rozporządzać nie wolno. Niedoszłemu nieboszczykowi użyczono locum w aresztach policyjnych, gdzie obecnie snuje arcysmutne refleksje na temat ludzkiej doli.

Szał sylwestrowy

Tradycyjnym zwyczajem, krzewionym nie tylko u nas w Polsce ale i na całym prawie świecie, wesoła część mieszkańców Bydgoszczy żegnała rok stary oraz witała nowy z iście „szampańskim" (choć szampana na lekarstwo dostrzec nie można było) humorem i przymuszoną niefrasobliwością. Szaleństwo sylwestrowe należy do rzędu arcymiłych objawów konwenansu, które każą ludziskom roz poczynać rok nowy (ściślej: okres mierzenia czasu) od zawiania czerepów, nie przesypiania nocy i „katzenjammerowych" bolów głowy

Trudno — tak chce zwyczaj, który zawsze bywa bezwzględny w swym autokratyźmie któremu z pieczołowitością godną lepszej sprawy ulegamy. Dlaczego właśnie noc sylwestrowa ma być inną od każdej innej nocy — o tem chyba tylko właściciele lokalów rozrywkowych oraz aranżerowie balów i zabaw sylwestrowych wiedzą. Ci ostatni jednak „porobili" przedwczoraj niewesołe spostrzeżenia,— zwłaszcza kasowe. Humor niby był, jednak jakiś inny, stonowany. Przez malownicze udekorowane sale kawiarniane i restauracyjne przewalały się tłumy sylwestrowiczów jednak tym razem mniej zawadjackich. Przy stołach lały się strumieniem potoki setek „selterek" i limoniad, tu i ówdzie kryła się wstydliwie na stoliku wśród rozgardjaszu pustych filiżanek i szklanek flaszczyna Sauternu, przy bufecie ten i ów spijał dla tradycji po dwa kieliszki ubożuchnie zakraplanej monopolówki,— zerkając melancholijnym okiem na cacka kulinarnego kunsztu, bezwstydnie rozwalone po ladach, umajonezowane karpie, szczupaki, łososie, polędwiczki, kurczaki i inne bakalje, nie dotykając ich jednak, by nie zniszczyć tak misternie ugarnirowanych cudów. Pili na zabój zato właściciele restauracyj, nie mogący się oswoić z tym nieprzewidzianym przez nich objawem cnoty prohibicyjnej bydgoszczan. —

Tak — panie dzieju! fatalny brak gotiu. Tuzy przemysłu i handlu, kupcy i fabrykanty w nocy owej pamiętnej „prywatyzowały", publikowały natomiast ludziska biedne, „odbijając" sobie mizerję na tańcu. Bo też tańczono do upadłego wszędzie w najmniejszym nawet lokalu. Nadzwyczajne powodzenie miała rewja sylwestrowa w Teatrze Miejskim, która na dwóch spektaklach zdobyła rekordowe komplety! Nie mniejszem powodzeniem cieszył się bal wioślarek! Może Rok Nowy ziści nadzieje łaknących szczęścia.

Na odnowienie grobów poległych i zmarłych podczas wojny żołnierzy polskich

Uczennice Szkoły Handlowej (8 list) 41,39 zł.; Powszechna Szkoła Żeńska Św. Jana 39,20 zł.; Katolickie Stowarzyszenie Polek 20,— zł.; Grono Profesorów i Uczennice Gimnazjum Żeńskiego 154,73 zł.; Chrześcijańska Demokracja — Koło Szwederowo 5,— zł. — Razem 260,32 zł.

Wymienionym wyżej instytucjom i organizacjom składam w imieniu Komitetu serdeczne podziękowanie. Równocześnie proszę o złożenie dalszych list składkowych w Głównej Kasie Miejskiej lub w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto Komitetu odnowienia grobów poległych.
(—) Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta.

„Betleem Polskie"

R. Rydla na scenie Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

We wtorkowem wydaniu naszego pisma dnia 30. 12. 193 0r. zakradła się pomyłka, mianowicie: suma wydanych pieniędzy dochodzi nie do 20.000 a do 2.000 (dwóch tysięcy złotych), które to dwa tysiące pokryła kasa okręgowej rady kolej. BBWR.

Tutaj z całem uznaniem podkreślić należy ofiarność rzemieślników, którzy cały czas wolny po godzinach urzędowych ofiarowali bezinteresownie i temsamem przyczynili się do stworzenia bardzo kulturalnego ogniska — tak, że okręgowa rada kolejowa BBWR imiennie wręczyła wszystkim ofiarodawcom pisemne podziękowanie.

Jeżeli się zważy ten zapał i olbrzymią pracę, włożoną w tę imprezę przez ludzi dobrej woli z jednej strony, z drugiej zaś skwapliwe wykorzystanie przez pewien dziennik w Bydgoszczy zwykłej omyłki drukarskiej i bezzwłoczne umieszczenie w kronice p. t. „Jasełka za 20.000 zł", zrozumiałem się stanie dla wszystkich cała obłuda tego kierunku politycznego, który na jednej stronicy głosi hasła miłości, praworządności, a już na drugiej stronicy posługuje się kalumnjami na ludzi, dla których przed wyborami nie miał dość słów pochwał i szacunku.

I tutaj w całej okazałości występuje na światło dzienne to przeklęte partyjnictwo, od którego niby to pismo ręce umywa.

Wszyscy ludzie dobrej woli, a szczególnie kolejarze, czytając te paszkwile coraz bardziej dojrzewają i ze wstrętem i pogardą odwracają się od pełnej obłudy oszczerczej kampanji prowadzonej przez to rzekomo poważne pismo przeciwko ludziom, którzy zasłużyli się już nie na jednem polu naszej Ojczyźnie.

Szanowni Czytelnicy domyślają się, o którem piśmie mowa.

Przed wyborami głosił ten dziennik, że jesteśmy pismem przedwyborczem, gdy jednak do dziś dnia istniejemy i rozwijamy się kosztem złej polityki tego pisma po części, niema zarzutu, któregoby nam nie przyczepiono.

Tak jak do dziś poważnie polemizujemy z tem pismem, tak samo czynić będziemy i na przyszłość, i nic nas z równowagi nie wytrąci. My bowiem nietylko głosimy o kulturze zachodniej, ale ją na łamach naszego pisma zachowujemy.

Ostrożnie na jezdni

17 letnia Marja Bilińska skręcając z ulicy Grodzkiej na ul. Bernardyńską dostała się pod koła przejeżdżającej taksówki, odnosząc dotkliwie obrażenia rąk i nóg oraz prawego boku. Winę wypadku ponosi zarówno szofer taksówki jak i p. Bilińska, bowiem na jezdni należy uważnie zerkać oczkami na prawo i lewo by nie nawiązać przykrego kontaktu z rodzajem męskim, któremu na imię huczący i dymiący autowehikuł.

Oto mistrze w swym zawodzie

Czelność złodziejaszków przybierać poczyna formy sensacyjnego filmu kryminalistycznego. Otóż onegdaj w godzinach popoł. nieznani włamywacze przez wypalenie zamku w drzwiach mieszkania p. Durazziewiczowej (ul. Toruńska 6) dostali się do wnętrza i korzystając z nieobecności domowników, bawiących za sprawunkami w mieście, pootwierali wytrychami szafy i komody, zabierając precioza wartości około 2000 zł. Charakterystycznem jest iż . misternej tej roboty spryciarzy nie zauważył nikt z sąsiadów, co świadczyłoby, iż technika włamywacka złodziei mieszkaniowych osiągnęła już szczyty.

Dalsze ofiary braku dozoru ze strony rodziców

W nawiązaniu do onegdajszego naszego artykułu, w którym napiętnowaliśmy dosadnie lekkomyślność rodziców, zezwalających swym pociechom na uganianie przez cały dzień poza domem, zwłaszcza porą zimową i narażających je przez to na ponęty bujania po cienkiej tafli lodu, a które to bujanie tak często kończy się śmiercią — dodać należy, dla przestrogi i ostrzeżenia, iż w dniu wczorajszym zanotowano świeży wypadek śmierci „lodowej", jaki się zdarzył we wsi Biskupinie.

Po zlekka zamarzniętym stawie ślizgało się kilku chłopców, gdy w pewnej chwili dwóch z nich Nowicki i Piasecki na skutek pęknięcia lodu znaleźli się w wodzie. Krzyki tonących zwabiły przechodniów, którzy zdołali uratować jednego tylko lekkoducha, podczas gdy drugi, 14-letni Piasecki, znalazł śmierć w zimnej toni jeziora.

Pomnik Tadeusza Kościuszki w Poznaniu

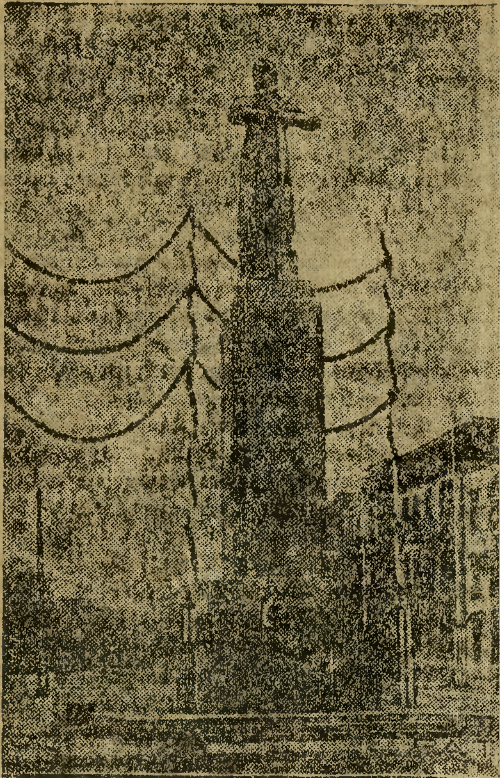

p/g projektu art.-rzeźb. Trzcińskiej-Kamińskiej

Podgórz

— *Ciężka atletyka.* Celem zestawienia drużyny zapaśniczej i do podnoszenia ciężarów na Mistrzostwa drużynowe, które się odbędą dnia 11 stycznia br. w „Parku Wiktorji" w Toruniu, odbędzie się w sobotę dnia 3 bm. nadzwyczajna lekcja ćwiczeń i pogadanka w „Świetlicy" na Dworcu Toruń-Przedmieście. Przybycie wszystkich ćwiczących jest obowiązkiem. Początek o godz. 19. Na zebraniu przyjmowani będą również nowi członkowi.

Kartuzy

— *Osobiste.* W ub. niedzielę obchodził właściciel apteki p. Daniel Christ z swoją małżonką srebrny jubileusz małżeństwa.

— *Gwiazdka „Rodziny Policyjnej"* Zarząd tutejszego Koła stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej" urządził dn. 28 grudnia w auli szkoły powszechnej „Gwiazdkę" dla dzieci rodzin szeregowych policji pow. kartuskiego. Uroczystość ta pomimo silnego mrozu zgromadziła około 100 osób z miasta i okolicy. Wśród zaproszonych gości byli obecni p. starosta Bieńkiewicz, ks. wikary Szut, inspektor szkolny p. Janowski i inni.

Przewodnicząca miejscowego Koła stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" p. komendantowa Dudzińska powitała zebranych wyjaśniając krótko cel stowarzyszenia. Następnie dzieci wygłosiły piękne, okolicznościowe wierszyki oraz odśpiewano wspólnie przy akompanjamencie fortepianu i skrzypiec szereg kolend poczem dzieci odegrały sztuczkę gwiazdkową pt.: „Choinka". Nadmienić należy, że mali aktorzy, wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Z kolei odbył się podwieczorek, — w czasie którego przemawiali: p. red. Bieliński, wyrażając uznanie dla działalności tut. „Rodziny Policyjnej", wzniósł na jej cześć toast oraz ks. wik. Szuta i p. komendant Dudziński dziękując obecnym za łaskawe przybycie. — Punktem kulminacyjnym uroczystości było przybycie „gwiazdora", który obdarzył dzieci łakociami i praktycznemi podarkami. W miłym nastroju i przy wspólnej pogawędce spędzono kilka przyjemnych godzin. Uczestnik.

Ruch wydawniczy

A. Siebeneichen i H. Strasburger „Spór o Gdynię" pod redakcją J. Borowika, Toruń 1930. Nakładem Instytutu Bałtyckiego. Skład główny Gebethner i Wolff w Warszawie. (Str. 180 plus VIII. 43 tablice cena 15 zł.)

Przegląd treści: Przedmowa (Gdańsk, port polski) Wolne Miasto Gdańsk i jego stosunek do Polski (Skarga Senatu Wolnego Miasta Gdańska), Odpowiedź Rządu polskiego (Polski memorjał gospodarczy) Replika Senatu Wolnego Miasta Gdańska), Ponowna odpowiedź Rządu Polskiego (Drugi polski memorjał gospodarczy), Istota sporu o Gdynię, Dodatek — Teksty oryginalne (spis literatury), Skorowidz nazwisk, Skorowidz rzeczowy.

Publikacja, którą Instytut Bałtycki oddaje obecnie społeczeństwu polskiemu — abstrahując od jej aktualności — stanowi niewątpliwy krok naprzód w ewolucji naszych wiadomości z dziedziny polityki morskiej.

GRUDZIĄDZ

Magistrat grudziądzki doprowadza własną kasę i kina grudziądzkie do ruiny

Rozwój kinematografji posiada obecnie dla każdego kraju bardzo duże znaczenie zarówno pod względem kulturalnym jak gospodarczym, to też w każdym kraju czynione są wysiłki dla stworzenia przemysłowi kinematograficznemu jak najlepszych warunków rozwoju.

Jedną z zasadniczych kwestyj, mających wpływ na rozwój kinematografji w Rzplitej Polskiej, jest sprawa wysokości i sposobu wymierzania komunalnego podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych.

W celu unormowania wymiaru tego podatku Min. Spraw Wewn. wydało w swoim czasie okólnik nr. 131, w którym wyraźnie powiedziano, że „dotychczasowe stawki nie mogą być podwyższone, lecz zniżki podatków zastosowane być muszą do obecnie pobieranego podatku w danej miejscowości".

Wspomniany okólnik przyczynił się na terenie całej Polski do wydatnego obniżenia podatków komunalnych od przedstawień kinematograficznych, jedynie w Grudziądzu, mimo licznych protestów i sprzeciwów właścicieli kin, postąpiono wbrew obowiązującemu rozporządzeniu Min. Spraw Wewn. i nie tylko nie obniżono, ale wręcz przeciwnie — podatek ten podwyższono.

W repertuarze tutejszych kin przeważa rubryka filmów rozrywkowych, określonych przez nowe ustanowione przez Magistrat stawki na 50%. Grudziądzkie kinematografy przy takim podatku nie są w stanie wytrzymać kalkulacji i w razie nieprzychylenia się Magistratu do stawionego przez właścicieli tutejszych kin odpowiedniego sprzeciwu, będą zmuszone zawiesić przedstawienia i zamknąć podwoje.

Nadmienić należy, że podatek ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Zamknięcie kin w Grudziądzu właściciele ich mogą przeboleć, publiczność, jakkolwiek przyzwyczajona do taniej i godziwej rozrywki, też da sobie jakoś radę — ale co zrobi Magistrat, do którego kasy wpływa miesięcznie **z tytułu podatku od biletów około 10 tys. zł.?**

Nad rozstrzygnięciem tej sprawy warto się poważnie zastanowić.

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26.

Teatr Miejski:

Sobota, 3. 1. o godz. 20: Upiór z Duesseldorfu.
Niedziela, 4. 1. o godz. 16: Rewja; o godz. 20: Upiór z Duesseldorfu.

Teatr Garnizonowy:

W niedzielę, 4. 1. 1931 i we wtorek, 6. 1. (święto Trzech Króli) „Obywatelka z Krowodrzy", wodewil w 4 akt. H. Majeranowskiego.

Dom Żołnierza:

W poniedziałek, dnia 5 stycznia 1931 r. zespół Teatru Garnizonowego urządza w Domu Żołnierza w dolnej sali wielką zabawę ludową, urozmaiconą licznemi niespodziankami. Początek o godz. 19. Ceny wstępu dla cywilnych 1 zł., dla szeregowców 50 gr.

Repertuar kin:

Apollo — Parada miłości.
Gryf — Moje słoneczko.
Orzeł — Legjon potępieńców.

— **Osobiste.** Komendant Garnizonu i dowódca 16 Dywizji Piechoty gen. bryg. Rachmistruk Włodzimierz, wyjechał na krótkoterminowy urlop okolicznościowy. Na czas urlopu obowiązki komendanta Garnizonu i dowódcy 16 Dyw. Piech. objął pułk. Kustroń, dowódca piechoty dywizyjnej 16 D. P.

— **Bal Reprezentacyjny.** Polski Czerwony Krzyż Oddział w Grudziądzu urządza w poniedziałek dnia 5 stycznia 1931 r. w salach „Tivoli" bal reprezentacyjny. Zaproszenia już się rozsyła. Kto przypadkowo zaproszenia nie otrzymał, może się zgłosić w Sekretarjacie P. C. K. przy ul. Starej. Początek balu o godz. 21-tej; toalety balowe; wstęp zł. 4. Dochód przeznacza się na cele charytatywne.

— **Z teki policjanta.** Onegdaj przytrzymano za kradzież 2 osobników. — Brzeżańskiemu Alojzemu, Hallera 9, skradziono 120 zł. gotówki. — Łazarzowi Józefowi, Ogrodowa 5, skradziono z piwnicy 100 kg. jabłek wartości 80 złotych.

— **Hojna ofiara Zrzeszenia Pracowników P. B. R.** Z okazji imienin dyrektora Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu p. Tomasza Zana, złożyło Zrzeszenie Pracowników P. B. R. w Grudziądzu i Agentury w Gdyni oraz służba w Administracji naszego oddziału w Grudziądzu kwotę zł. 325,50, z których przeznaczono: zł 250 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" i zł 75,50 dla Towarzystwa Św. Wincentego à Paulo przy Farze dla ubogich. Ofiarę na łódź podwodną przesłaliśmy do Centrali w Toruniu. Kwota przeznaczona dla Tow. Wincentego jest do odebrania w administracji naszego oddziału w Grudziądzu.

— **Baczność łyżwiarki w Grudziądzu.** Celem ustalenia programu pracy na niwie łyżwiarskiej, odbędzie się zebranie informacyjne Sekcji łyżwiarskiej przy Sokole Żeńskim w piątek, dnia 2 stycznia r. b. o godz. 19,30 w lokalu dh. J. Kellasa przy ul. Wybickiego 42. Zachęcamy gorąco te Szan. Panie, któreby chciały przystąpić do Sekcji Łyżwiarskiej, aby się na to zebranie stawiły.

— **Lekcje ćwiczeń gimnastycznych „Sokała"** odbywają się dla druhen w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21 w hali gimnastycznej Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej Następna lekcja w Nowym Roku w poniedziałek dnia 5 stycznia 1931 r.

— **Gwiazdka w Straży Ogniowej.** W ub. tygodniu w strażnicy tutejszej Straży Ogniowej odbyła się tradycyjna gwiazdka dla strażaków ich rodzin oraz wdów i sierot po strażakach. W uroczystości brali udział m. in. prezydent miasta p. Włodek, gen. Rachmistruk, dow. 16 Dyw. Piech., ks. Mańkowski. ks. Gończa, p. Kruszonowa, dr. Zieliński, dr. Ulatowski, insp. Lisowski, radni: Kurzyński i Szumski. Obchód gwiazdkowy poprzedziło poświęcenie nowych samochodów, poczem po przemówieniu insp. Straży Poż. p. Kaszewskiego i ks. Mańkowskiego odbyły się występy na estradzie i wręczenie podarków. Podczas uroczystości otrzymali odznaczenia strażacy: Strzyżewski II. za dzielność i odwagę i Antoni Pańczak za zasługi. Obchód zakończono zabawą taneczną.

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 3 stycznia w Domu Żołnierza bal akademicki.

Dnia 5 stycznia w Tivoli bal reprezentacyjny P. Cz. Krzyża. — Pod Złotym Lwem bal karnawałowy urządza Tow. Śpiewu „Moniuszko".

Dnia 10 stycznia w Tivoli tradycyjny bal rzemieślników. — W Domu Żołnierza Polskiego bal pracowników Banku Zw. Spółek Zarobkowych. — W Królewskim Dworze dancing Pom. Tow. Opieki nad dziećmi. — W kasynie 64 p. p. wieczór taneczny Rodziny Wojskowej. — Pod Złotym Lwem tradycyjny bal maskowy Tow. Śpiewu „Lutnia".

Dnia 17 stycznia w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 24 stycznia w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji.

Dnia 25 stycznia w Tivoli bal Pom. Tow. Opieki nad dziećmi.

Dnia 31 stycznia w Kasynie bal korpusu oficerskiego 64 p. p.

Grudziądz w noc sylwestrową

Od kilku godzin zapadł zmierzch...

Mróz.

Zima w całej pełni.

Na ulicach ruch niecodzienny.

Samochody wymijają przepełnione tramwaje mknąc we wszystkich kierunkach. Tu i owdzie słychać tupot ostro podkutych koni.

Śnieg skrzypi pod nogami przebiegających ulice przechodniów.

Wszyscy się gdzieś spieszą.

Z pod ciepłych futer piżmowców czy karakułów wychylają się trwożnie strojne główki pięknych pań. Nóżki przysłonięte powłóczystą materją balową obute w niezgrabne boty przebierają szybko... Zimno. Towarzyszą im ciemne postacie połyskujące zdała nieposzlakowanym lakierem wieczorowego obuwia.

Kolorowe lampasy galowych szaserów odcinają się od tła bezbarwnych przechodniów w codziennych ubraniach.

Jeszcze jedna godzina, dwie — wzmożony ruch słabnie.

Zato sale balowe, kawiarnie, restauracje i prywatne salony roją się tłumem strojnych rozbawionych postaci.

Fraki, smokingi, mundury, dekolty... Zapach wytwornych perfum. Zieleń. Kwiaty.

Przy rzęsistem oświetleniu grają doborowe orkiestry a ulubione dźwięki modnych melodyj przenikają na ulice...

„I od tej chwili będziemy żyli" — słychać refren tanga z „Królewskiego Dworu" — ba, ale z czego będziemy żyli? O to nikt się dziś nie troszczy. „Nasza jest noc" — szepcą namiętnie skrzypce kapelmistrza kwintetu z „Wielkopolanki", „nasza jest noc i oprócz niej nie mamy nic"... Tak, „ja nie mam auta" — skarżą się nieśmiało tony instrumentu Sommerfelda czy Kerntopfa w „Kasynie Obywatelskiem", no to i cóż z tego — mimo to „...nie odchodź odemnie" — odpowiada fragment wiązanki tanecznej z Teatru Miejskiego.

Lecz bywa i gorzej. „Czemu mnie zdradziłaś?" — jęczy melodja w salach balowych „Domu Żołnierza" — nikt nie odpowiada...

Wybija północ.

„Więc pijmy wino!" — huczy wszędzie, Nowy Rok nadszedł, „niech smutki zginą w rozbitem szkle", niech nikt się o nic nie kłopocze.

Bawi się Grudziądz — wszak to Sylwester — noc zabaw i wesela.

Bawią się bogaci i biedni — a wszyscy wedle sił i możności.

I słusznie.

Książę Karnawał przybył.

Cieszmy się. Bawmy się wesoło.

A chociaż nie wszystkich nas stać na wesołość i beztroski humor — starajmy się przynajmniej na chwilę zapomnieć o bólach i cierpieniach — bawmy się — od tego jest karnawał.

Wszak było gorzej i... chwalili. S. R.

Kowalewo

— *Podziękowanie.* Niniejszem składam Magistratowi miasta Kowalewa, rodzicom dzieci szkolnych i wszystkim ofiarodawcom z pośród miejscowego obywatelstwa, którzy datkami, czy to w gotówce lub naturze przyczynili się do podarków gwiazdkowych dla biednych dzieci tut. szkoły, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać". (—) Józef Gierszewski, p. o. kier. szkoły.

Paris... en flanant...

Stolica nadsekwańska — Salon automobilowy

Kto nawet dobrze zna metropolę nadsekwańską i przebywał w niej częściej, spostrzeże przy każdym powrocie, w jak szalonym tempie pędzi życie dzisiejsze, jak szalenie szybko zmienia się jego fizjognomja zwłaszcza w olbrzymich skupieniach ludzkich, miastach miljonowych, jak Paryż, gdzie prawie każdy dzień przynosi nowości zmiany i gdzie wczorajsze nowości, sensacje i rewelacje, dzisiaj już należą do przeżytków... nad któremi przechodzi się do porządku dziennego.

Paryż w jego obliczu codziennem takiem, jakiem narzuca się obserwatorowi, jest niezmiernie ruchliwem i hucznem mrowiskiem ludzkiem, składającem się przeważnie z „etranżerów“, których zapędza nad Sekwanę z bliższych i dalszych obcych krajów interes-business, żądza, zabawy, nauki i wiedzy — jest kalejdoskopem stubarwnym, zmieniającym swe barwy akcentr., koloryty na każdym kroku, za każdym narożnikiem i w każdej dzielnicy. Ten Paryż nie jest francuskim. To jest kosmopolja w całem tego słowa znaczeniu.

Trudno jest wyobrazić go sobie w barwach francuskich, gdy się wszędzie słyszy, czy na ulicy, czy w kawiarniach i teatrach stujęzyczną gwarę. Element francuski zanikał wprost w tym Babilonie nowoczesnym. Tu i ówdzie coprawda w urzędach, magazynach i na scenach teatrów dominuje naturalnie język francuski, lecz w masie ludowej na bulwarach odbijają się o uszy prawie wszystkie mowy świata.

Nic dziwnego, że poczciwy, pracowity i oszczędny „burżuj“ francuski, znika w tym tłumie etranżerów, który miastu i życiu, takiemu jakie się prezentowało, nadawają ton.

Zwłaszcza w październiku było tłumnie w Paryżu, w czasie rozpoczęcia się sezonu wystaw, zjazdów i kongresów, w których uczestniczyli literalnie reprezentanci wszystkich narodów świata: więc bogaci Amerykanie północy, rewolucyjni Amerykanie południa, Chińczycy i Japończycy, negry z San Domingo, Arabowie z Afryki północnej, Szwedzi, Norwedzy i Holendrzy, prócz innych niewymienionych.

Trzeba było widzieć „Grand Palais“, w którym mieścił się 24-ty „Salon Automobilowy“ i który otwierał sam prezydent Donnergue. Wśród dziesiątek tysięcy zwiedzających wszech narodowości, znikały eksponaty najnowszych systemów i maszyn samochodowych. Tłumy cisnęły się masami zwartemi, w przejściach wśród „standów“ falowało morze ruchomych głów, od których głuchy unosił się szmer do galerji niemniej zapełnionych olbrzymich Tuków, kryjących ogromną i niezmierną halę.

Nie było mowy o oglądaniu samochodów, które trzeba było obejrzeć osobno na wystawach odrębnych każdej z firm mieszczących się po większej części przy Champs-Elysées. Wzrok zatrzymywał się tylko na niezliczonych tablicach oznaczających standy, setek fabryk. Utkwiły mi w pamięci tylko kilka mniej znanych jak: „Societé horraine, La Bicorne, Delahaye, Standard, Panhard i Levassor, Magondeaux, Salmson, Talbot, Rosengart, Dusenberg, Maybach-Zeppelin (12 cylindrów) i inne w Polsce dobrze znane jak: Tatra, Fiat, Adler, Ford, Mercedes-Benz i francuskie: Renault, Citroen, Peugeot i Die Dion Bouton. Ceny samochodów wahały się pomiędzy 6000 fr. franc. i... 350 tysięcy fr. franc. Średni Renault, 6 cylindrów (7 miejsc), kosztował 30—40 tysięcy franków franc. (mniej więcej 10—14 tysięcy złotych).

W pierwszym dniu sprzedano najdroższy wóz na świecie, maszynę Dusenberg, dla rumuńskiego dworu królewskiego — a największe powodzenie w sprzedaży tanich wozów miały firmy Renault i Ford.

Dr. Michałek-Grodzki.

Pamiątkowa choinka

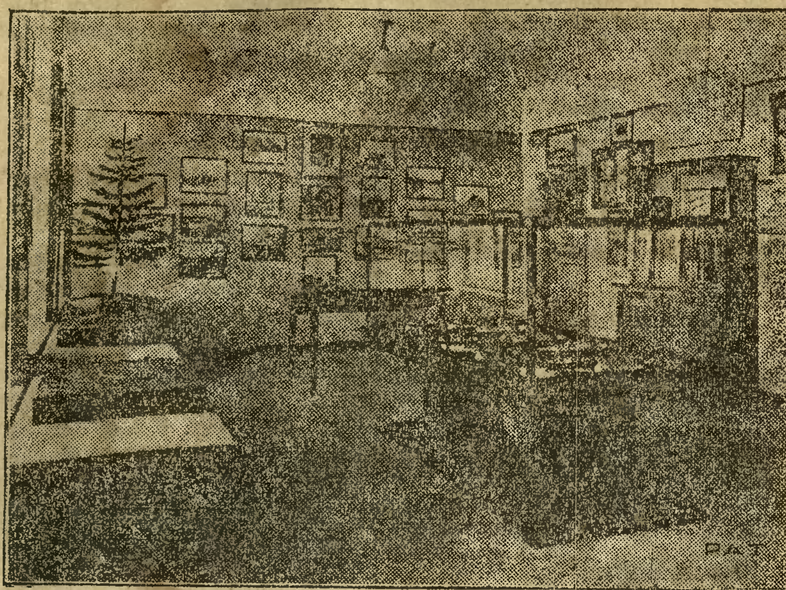

W gabinecie morskim Państwowej SzkołyMorskiej w Gdyni znajduje się choinka wykonana przez marynarzy polskich z desekpodczas pierwszej podróży okrętu szkolnego „Lwów“ do Brazylji.

Długi ks. pszczyńskiego wobec Skarbu

W związku z doniesieniami prasy berlińskiej o trudnościach koncernu górniczo-hutniczego, stanowiącego własność księcia Pszczyńskiego, dowiadujemy się, że książę Pszczyński na polskim Górnym Śląsku zalega Skarbowi z podatkami za okres od r. 1925 do 1929 za sumę około 13 miljonów złotych. Ponadto administracja dóbr pszczyńskich zalega z wniesieniem tytułem podatku dochodowego za rok bieżący sumy około dwóch i pół miljona złotych.

Ciekawe historje z kurami

W „menu“ amerykańskiem kura odgrywa całkiem poważną rolę. To też prasa amerykańska z humorem opowiada o swego rodzaju unikacie, który stanowi pewne małżeństwo w Kalifornji, które nietylko nie jada, ale na wzmiankę o jakiejkolwiek potrawie z kury wpada we wściekłość. Powody tego osobliwego faktu tkwią w dość komicznem zdarzeniu. Otóż małżeństwo owo posiada niebrzydką farmę, gdzie pani domu, słynąca w okolicy jako wzorowa gospodyni, miała zwyczaj własnoręcznie karmić dwie setki posiadanych kur. Pewnego razu po nakarmieniu drobiu, zauważyła z przerażeniem brak cennego pierścionka z brylantem. Podejrzenie padło oczywiście odrazu na kury, z których jedna wraz z ziarnem prawdopodobnie połknęła i pierścionek. Rozpoczął się więc sądny dzień dla nieszczęśliwego ptactwa. Dopiero jednak po rozpłataniu żołądka 196-tej kury znaleziono poszukiwany klejnot. Cóż z tego — skoro jednocześnie powstało zagadnienie: — co zrobić z taką masą pomordowanego drobiu. Nie było rady: — trzeba go było zjeść. No i jedli... Zwolna tracili apetyt na drób, potem apetyt na wogóle wszystko w świecie, — aż wreszcie dziś na samą wzmiankę o drobiu dostają ataków...

Zdemoralizowane małpy

Towarzystwo ludzkie niezawsze wpływa dodatnio na zwierzęta, ponieważ często te ostatnie przejmują ludzkie wady i złe obyczaje. Tę skłonność zwierząt do „moralnego upadku" wykorzystali ostatnio w praktyczny dla siebie sposób — bandyci w Chicago. Mianowicie w specjalnej „szkole“ trenują małpy w zakradaniu się do mieszkań, otwieraniu od wewnątrz zamków i porywaniu określonych przedmiotów. Jak wiadomo, wykorzystywano dawniej do podobnych celów małe dzieci, lecz „praktyka“ złodziejska wykazywała, że małpy, oprócz nadzwyczajnej zręczności, posiadają cenną zaletę — dyskrecji. Zapomocą właśnie takiej tresowanej małpy okradziono niedawno mieszkanie niejakiego mr. Shorr w Chicago. „Zdemoralizowana" małpa zakradła się do mieszkania przez bardzo wąskie okienko w spiżarni, poczem pootwierała w mieszkaniu drzwi wewnętrzne a następnie wchodowe. Wówczas oczekujący na ulicy „mistrz" bez trudu wszedł do mieszkania, skąd zabrał klejnoty i futra na sumę dziesięciu tysięcy dolarów. Kradzież ta stanowiła przez jakiś czas nielada zagadkę dla policji i dopiero ścisłe badania daktyloskopji odkryły istotny stan rzeczy.

Wykałaczka — bagażem

Pewnego dnia przybył na dworzec kolejowy w Ljonie adwokat tamtejszy p. Paweł Goguilot i okazawszy bilet jazdy do Paryża, nadał... wykałaczkę do zębów, jako swój bagaż. Oczywiście, takiego zlecenia żaden urzędnik bagażowy w całej Francji, a może nawet w całym świecie nigdy przedtem nie otrzymał, — wobec czego petenta potraktowano jako nieprzytomnego. Na to p. Goguilot nietylko ponowił swe żądania, lecz oświadczył, że przesyłkę swą ubezpieczył na kwotę 1000 franków tj. 350 zł., przyczem położył premję asekuracyjną na stole. Po długiej dyskusji, z powodu której o mało nie doszło do spóźnienia pociągu, ostatecznie wykałaczkę przyjęto jako bagaż i pokwitowano odbiór premji asekuracyjnej. Władze kolejowe były jednak tak lekkomyślne, że wykałaczka doszła do Paryża uszkodzona. Z tego wynikł proces, który długi czas rozweselał Francję, a w rezultacie p. Goguilot wygrał tysiąc franków.

Drobiazgi literackie i naukowe

Walka z cenzurą w Anglji. Znanemi są powszechnie surowość i bezwzględny purytanizm cenzury angielskiej, uniemożliwiającej autorom angielskim poruszanie w swych utworach drażliwych zagadnień obyczajowych. Niedawno zmarły znakomity pisarz angielski Lavrens, specjalnie przez cenzurę prześladowany, pozostawił w spuściźnie literackiej polemiczny szkic poświęcony sprawom „obyczajowości w literaturze" p. t. „Pornography and Obscemty" Charakterystyczną jest rzeczą, że szkic ten musiał być wydany w Ameryce.

Nowe święto. Na pamiątkę zawarcia ugody między Watykanem i królestwem włoskiem ustanowiono specjalne święto, które corocznie będzie obchodzone w dn. 11 lutego

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

34) Powieść

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia i miasto było pełne plantatorów gumy i ich żon. Plantatorzy święcili tę okazję, jak nakazywała tradycja. Siedzieli koło stolików grupkami po trzech, po czterech, wypróżniając pahity dżinu. Denis przyglądał się swoim rodakom, którzy stosownie do tego, jak reagowali na dżin lub malarję, byli rumiani i otyli, lub bladzi i wychudzeni. Gdyby w tem miejscu napadł go jaki przeklęty Chińczyk lub Annamita, nie potrzebowałby wołać o pomoc.

Ninon naturalnie zrobiła furorę. Wielu tych ludzi nie widziało ładnej twarzyczki przez całe miesiące. W tem otoczeniu jej paryski wdzięk wydawał się bardziej uderzający niż zazwyczaj.

— Czuję się jak plaster miodu w legowisku niedźwiedzia — rzekła Ninon.

Denis roześmiał się głośno. Ninon miała taki sposób bycia. Siedziała nieraz długo, prawie się nie odzywając, a potem powiedziała coś takiego, że zanosił się od śmiechu.

— Niech pani uważa, żeby który pani nie pożarł.

Ninon spojrzała na najbliższą dobraną grupę, wypróżniającą piątą kolejkę pahitów.

— Nie boję się. Nie potrafią się prędko ruszać.

Skończyli koktajle i przeszli do sali jadalnej. Główny kelner poprowadził ich bez wahania do najlepszego stołu. Bogaci pasażerowie z okrętu — dobry napiwek i zresztą ludzie lubią patrzeć na piękne kobiety.

Byli już w połowie obiadu, kiedy Denis odłożył nagle nóż i widelec, wyprostował się i spojrzał przed siebie.

— Co takiego? — zapytała Ninon.

— Przyszła mi dobra myśl. Czy dziecko zgodzi się poczekać tu na mnie kilka minut?

— Dokąd pan chce iść?

— Niedaleko. Nie wyjdę poza obręb hotelu. Powiem pani, gdy wrócę.

Wstał i poszedł do kancelarji hotelowej. N[illegible] biurku leżała ogromna księga gości [illegible] zął ją przeglądać, aż znalazł datę z przed trzech tygodni. Wybierając francuskie nazwiska, natrafił na to, czego szukał.

Baron de Grignon (z) Marsylji (do) Sajgonu. (Zawód) — Administrator generalny — Pokój Nr. 53. (Przybył) 11 grudnia. (Odjechał) 12 grudnia.

Denis pomyślał, że widocznie okręt nabierał w Singapore węgiel i baron zanocował dla wygody na lądzie. Powrócił do Ninon.

— Podnosimy kotwicę dopiero jutro o jedenastej. Wobec tego spędzę noc tutaj.

— Tutaj? W tym hotelu?

Uderzyło go jej zdziwienie.

— Mam ważne powody.

— Czy nie może pan ich powiedzieć nikomu?

— Pani powiem. Właśnie przeglądałem księgę gości i przekonałem się, że de Grignon, ten, którego lady Tamorley posądza o kradzież szmaragdów, nocował tu przed trzema tygodniami. Zajmę jego pokój.

— Czy pan przypuszcza, że on mógł zostawić te szmaragdy w jakim kącie czy szufladzie?

Z oczu dziewczyny strzeliły wesołe iskierki.

— Dobrzeby to było, ale nie zdaje mi się, żeby nam się tak udało. Nie. Mnie idzie o co innego. Spodziewam się, że ten pokój obsługuje ten sam służący co wtedy i mam nadzieję, że może uda mi się dowiedzieć od niego jakich interesujących szczegółów o pobycie barona w Singapore.

— Dobrze — rzekła Ninon — ale ja nic z sobą nie zabrałam.

— Pani nie potrzebuje zostawać. Odwiozę panią na okręt, a sam wrócę.

— Nie. Ja pana nie opuszczę.

— Dobrze. Pomówimy o tem później. — Denis skinął na kelnera i kazał mu podać następną potrawę.

— Poco pani ma zostawać? — zapytał w chwilę później.

— To się dopiero pokaże.

— Co się może pokazać? Spędzę tu noc specjalnie w tym celu, żeby wybadać służącego, który usługiwał baronowi, i z rana powrócę na okręt.

Ninon zaczęła obierać banana.

— Niech pan słucha, nie oglądając się. O dwa stoliki za nami je obiad samotny gość. Obserwuje nas, a zwłaszcza mnie, od chwili gdyśmy weszli do sali. Kiedy pan wyszedł, przesłał mi uśmiech. Początkowo myślałam, że to zwykły amator przygodnych znajomości z kobietami, ale to coś więcej. Jestem pewna, że zaczepi mnie przy wyjściu z hotelu i pewnie powie co ważnego.

— Skąd pani wie?

Ninon pochyliła się nad swoim bananem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika sportowa

Bilans roczny sportów, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Toruniu

Rok 1930 dał nam pewne zdobycze w niektórych gałęziach sportu, które u nas w Toruniu były jeszcze w zarodku, mianowicie gry sportowe. Zakres tych gałęzi jest u nas jeszcze mały i wszystkie kluby i stowarzyszenia powinny przyłożyć wszelkich starań, aby w roku przyszłym znacznie rozszerzyć działalność gier sportowych a nie ograniczać się tylko do uprawiania najbardziej rozpowszechnionych a niekiedy niezdrowych sportów.

Największą frekwencją i uznaniem publiczności toruńskiej, cieszy się stale piłka nożna, która niewiadomo z jakich powodów obecnie podupadła. W latach poprzednich, gdy jeden z najsilniejszych klubów Pomorza, Toruński Klub Sportowy, należał do Ligi, zawody piłki nożnej cieszyły się dużem poparciem publiczności, która miała możność nietylko oglądać gry klubów Okręgu Pomorskiego, ale mogła porównać i ocenić graczy i technikę najlepszych drużyn całej Polski. Gdy TKS., w roku tak wewnętrznych tarć i braku funduszu na wyjazdy, zaczął spadać w tabeli ligowej, Zarząd Klubu nie widząc dla siebie korzyści w dalszych rozgrywkach, wycofał drużynę z Ligi, Klub zaczął się chylić ku upadkowi. Spadek formy drużyn objął i inne kluby. Gracze zaczęli przechodzić do innych klubów lub tworzyć nowe, których w Toruniu było około 20. Klubiki te składały się z 11 członków czyli jednej drużyny, rozgrywały zawody jedynie między sobą, gdyż jako z klubami niezwiązkowemi, kluby zrzeszone nie mogły grać, jednem słowem w piłkarstwie w Toruniu stworzyła się rewolucja, a ponieważ po każdej rewolucji następuje otrzeźwienie, tak samo i zarządy klubów i klubików zrozumiały, że przy takiem rozdrabianiu nigdy nie będzie można stworzyć silnej drużyny, któraby godnie broniła honoru miasta wojewódzkiego, zaczęły prowadzić pertraktacje, które doprowadziły do fuzji niektórych klubów. Klubów piłki nożnej obecnie posiadamy 4 czy 5. W roku 1930 po dwuletniej przerwie, TKS 29, znów wywalczył mistrzostwo okręgu, bijąc pięć klubów zrzeszonych w Pomorskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, a mianowicie Polonja (Bydgoszcz), WAKS Gryf (Toruń), Olympja (Grudziądz), Pepege (Grudziądz), Kasubia (Wejherowo). W dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi w grupie centralnej mistrz Pomorza nie zdobył czołowego miejsca, aby móc walczyć o zdobycie tytułu mistrza Kl. A. i musiał się zadowolić trzeciem miejscem, bijąc jedynie Skrę warszawską, a ustępując Legji poznańskiej (mistrz grupy) i WKS. z Łodzi. Obecnie z Torunia do kl. A należą kluby TKS 29 i WAKS. Gryf. W klasie B najsilniejszym klubem jest K. S. Zuch. Z silniejszych drużyn zamiejscowych gościła w Toruniu drużyna KS. Gedanja z Gdańska, która przegrała z klubem TKS 29 w stosunku 3:4.

Z innych dziedzin sportu największą frekwencją cieszyła się lekkoatletyka, która dzięki Okręgowemu Ośrodkowi W. F. została postawiona o wiele wyżej niż w latach ubiegłych, to też i wyczyny w niektórych konkurencjach zostały poprawione.

Lekkoatletyka uprawiana była, chociaż w mniejszym zakresie, w sezonie zimowym na salach gimnastycznych oddanych do użytku Okr. Ośrodka W. F.

Na wolnem powietrzu w sezonie zimowym już w marcu odbył się pierwszy bieg, urządzony przez Okr. Ośr. na przestrzeni około 5000 m. Zwycięstwo odniósł Kojtka (Gryf) w czasie 11 min. 33 sek., bijąc 11 współzawodników. W kwietniu odbył się drugi bieg na przestrzeni około 6000 m. (5560), w którym brało udział 26 zawodników. Zwyciężył Ryngart St. (KPW.) w czasie 20 min. 23,5 sek. Bieg Gryfu na przestrzeni 3500 m. przy 32 uczestnikach wygrał Wiśniowski B. (Pogoń — Chełmża), zdobywając puhar przechodni płk. Gilewicza.

Mistrzostwa szkół podchorążych, w których brali udział podchorążowie szkół: piechoty — Ostrów Komorowo, artylerji — Toruń, lotnictwa — Dęblin, kawalerji — Grudziądz, inżynierji — Warszawa i szkoły podchorążych dla podoficerów — Bydgoszcz dały nagość wyniki bardzo dobre. Zostały pobite rekordy szkół w biegu na 400 m., czas 51 sek., dawny rekord 56,4 sek., skoku o tyczce 3,10 m. (3,05 m.), w rzucie dyskiem 36,71 m. (33,3 m.), oszczepie 52,51 (47,00), kuli 11,77 (11,05). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła szkoła podchorążych piechoty. Tak samo i w zawodach W. F. i P. W., które będą omawiane dalej, wyniki były dobre. Zawody lekkoatletyczne ZHP. drużyn I i III i Sokoła Okr. IV, który po paroletniej przerwie, przeprowadzał zawody wypadły średnio. Na czoło lekkoatletów m. Torunia wybijają się: jako biegacze długodystansowi M. Kojtka (Gryf) i St. Ryngiert (KPW.), jako wieloboista a także w rzutach dyskiem i kulą G. Rolewski (Sem. M.), w skoku o tyczce T. Szelangiewicz (Sokół I), w biegu na 400 m. Sokołowski (Podch. Art.).

Budowa wspaniałego toru łyżwiarskiego w Warszawie

Dzięki staraniom prezesa Polskiego Związku Łyżwiarskiego K. Lubomirskiego, prezydent m. Słomiński udzielił Warszawskiemu Związk. Łyżw. na nadzwyczaj dogodnych warunkach wspaniałego terenu tuż za mostem Poniatowskiego na Saskiej Kępie o przestrzeni 20.000 mtr². PZŁ do spółki z Polskim Związkiem Hokejowym na łodzie zawarł umowę ze spółką katowicką, mocą której z dniem 1-go kwietnia 1931 r. przystąpi spółka w Warszawie do budowy lodowiska o przestrzeni 5.000 mtr. kw. wraz z budynkami. Urządzeń technicznych dostarcza ta sama firma, która wykonała je w Katowicach.

Należy wyrazić radość z powstania tak niezbędnej placówki sportowej i podkreślić, że tworzą ją własnymi siłami organizacje sportowe bez potrzeby uciekania się do pomocy funduszów państwowych bez czego dotąd insty tucje sportowe w Polsce nie umiały sobie dać rady.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 31 grudnia 1930 r.
(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 f. 15,75—16, 128 f. 15,50—16,75, żyto 11,75, jęczmień browarowy 14,50—17, jęczmień pastewny 12,25—13,50, owies 12—12,50, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 7,50—8, otręby pszenne 10,50—11.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg franko wagon Gdańsk.

Programy radjowe
Piątek, 2 stycznia 1931.

Warszawa: 12,10 muzyka; 13,10 komunikat meteorologiczny; 13,25 komunikat gospodarczy; 15,35 komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych; 15,50 lekcja języka francuskiego; 16,25 kącik krótkofalowy — komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców; 16,25 muzyka; 17,15 Wilno w ramach Państwa Polskiego; 17,45 muzyka lekka; 20,15 transmisja z Filharmonji warszawskiej

Poznań: 17,05 „U Starego Roku" — J. Duszyńskiej — w układzie i reżyserji p. Wandy Trojanowskiej, art. T. N., w wykonaniu harcerek i harcerzy Hufca poznańskiego; 17,45 koncert popołudniowy; 18,45 arje i pieśni w wykonaniu Haliny Jasnochowej; 19,45 kurs wyższy języka angielskiego; 20,15 koncert symfoniczny.

W poniedziałek 29. 12. 1930 r. o godz. 17,45 zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach niespodziewanie moja ukochana wychowanka i bratanka, nasza droga córka siostra i wnuczka

ś. p.
Agnieszka Szarmachówna

w kwiecie wieku licząca 9 lat 11 miesięcy.

Gdańsk, dnia 2 stycznia 1931.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 3 stycznia 1931 r. w kaplicace sióstr Dominikanek, potem pogrzeb na cmentarzu katol. Stolzenberg Kohlenmarkt.

W imieniu rodziny
Regina Szarmachówna

Dnia 31 grudnia 1930 r. zmarł
ś. p.
Józef Świtajski
długoletni pracownik Gazowni w Toruniu

Cześć Jego pamięci
Zarząd
i pracownicy Elektrowni i Gazowni

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 stycznia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 200 but. wina, bieliźniarki, lustra, obrazy, stoły, dywan, maszynę do szycia, umywalkę, nocne stoliki, kanapę, płaszcze, czapki męskie, kapelusze i czapki damskie i dziecinne, kołnierzyki męskie, listwy pozłac. i inne przedmioty; o godz. 12 przy Grudziądzkiej u Dąbrowskiego: podkowy, koła, uż. narzędzia i przybory kowalskie i inne; o godz. 15 zbiórka w biurze mojem przy ul. Prostej nr. 11/13: kapelusze męskie, krawaty, rękawiczki, czapki, koszule wierzchnie, gietry, kostjumy kąp., szafę, wazony i inne artykuły męskie; o godz. 13 przy Kościuszki nr. 16: heblarkę, tokarnię; o godz. 13,30 przy Kościuszki 44: urządzenie składowe, biurko, obraz, stół, leżankę, krzesła, nocne stoliki, umywalkę, lampę, wagę, konia, wozy i inne. (5898

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 stycznia 1931 o godz. 9 sprzedawać będę w Gostyczynie najwięcej dającemu za gotówkę: 250 ctr. koksu, 2 maciory, 20 prosiąt, 6 łóżek, 1 szafę na rzeczy, 2 lustra, 1 biurko, 1 radjoaparat, 1 kanapę, 1 regulator, 1 bufet i 1 maszynę do szycia. Zbiórka licytantów przed kościołem w Gostyczynie. (5909

Gaca, komornik sądowy w Tucholi. Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

2. 1. 31. o godz. 11 przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia „Singer", biurko, komodę, 50 par bucików męsk. i 30 par damskich.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 stycznia 1931 o godz. 10 sprzedawać będę na placu za koszarami Bema najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość rur cementowych, dachówek, słupów cementowych, prostaków i drągów okrągłych do budowli. 5906

Piechowiak, komornik sądowy.

Uchwała. Termin odroczenia wypłat nad majątkiem firmy Bracia Gumińscy dawniej A. Arens w Starogardzie przedłuża się do dnia 5 kwietnia 1931 r. (5897

Starogard, dnia 5 grudnia 1930 r.
2 N 4/30.

Sąd Powiatowy.

WYWOŁANIE.

Albert i Anna z domu Benze małżonkowie Frey w Dorposzu szlacheckim powiat Chełmno postawili wniosek o wywołanie 2 listów hipotecznych, dołączonych:

a) pretensji hipotecznej w kwocie 4000 mk. z tytułu pożyczki wraz z 5 proc. odsetkami rocznie i

b) pretensji hipotecznej w kwocie 1000 mk. jako hipoteki kaucyjnej, a zapisanych w księdze wieczystej realności Dorposz szlachecki wykaz liczba 20 w oddz. III pod nr. bież. 4 i 5 na rzecz wierzycielki „Kijewskiej Spółdzielni Pożyczkowej w Kijewie".

Posiadacza powyższych listów hipotecznych wzywa się, by zgłosił swe prawa i przedłożył listy hipoteczne najpóźniej w terminie wywoławczym, który się odbędzie dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 9 sala 21 w niżej podpisanym Sądzie, pod zagrożeniem tym ujemnym skutkiem prawnym, że wzmiankowane listy hipoteczne zostaną pozbawione mocy prawnej.

Chełmno, dnia 22 grudnia 1930 r.

5908) Sąd Powiatowy.
3 F 4/30.

Ogłoszenie

W sobotę dnia 3-go stycznia 1931 r o godz. 10-tej odbędzie się w sali Ratuszowej

licytacja

na około 27 metrów drzewa użytkowego i 36 metrów drzewa opałowego (sosna)

z lasu miejskiego w Wejherowie

Wejherowo, dnia 30. 12. 1930 r.

Magistrat
w. z.

5912 (—) Biliński zast.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nuncjusz papieski dał nauczkę Niemcom

a prezyd. Hindenburg powtórzył starą piosenkę...

Berlin, 2. 1. (Pat). Prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe korpus dyplomatyczny, którego dziekan, nuncjusz apostolski, msgr. Orsenigo złożył życzenia noworoczne. Nuncjusz apostolski, wskazując na ciężkie przesilenie gospodarcze w świecie, wyraził nadzieję, że moment ten przyczyni się do wzmocnienia tendencji wzajemnego zrozumienia i porozumienia między narodami. W odpowiedzi na to prezydent Hindenburg ze specjalnym naciskiem podkreślił, że trwała poprawa w sytuacji Niemiec zależy od warunków, których spełnienie leży w mocy nie tylko samych Niemiec. Naród niemiecki ze wzrastającem napięciem oczekuje, że współpraca międzynarodowa w przyszłym roku okaże się dość skuteczną, aby ochronić Niemcy od dalszego rozczarowania. W przyjęciu noworocznem uczestniczył też minister spraw zagranicznych dr. Curtius.

Walki komunistów z hitlerowcami w Niemczech

dla... uczczenia Nowego Roku

Berlin, 2. 1. (PAT.) W noc sylwestrową w różnych dzielnicach miasta doszło do licznych wykroczeń. Za zakłócenie spokoju, niedozwoloną strzelaninę i inne ekscesy, sporządzono około 400 protokółów policyjnych. W Stuttgarcie noc sylwestrowa miała również przebieg burzliwy. Policja zatrzymała 150 osób, z czego 12 zostało zatrzymanych w areszcie. O godz. 2 nad ranem grupa komunistów napadła na ucztujących w jednej z restauracji narodowych socjalistów, przyczem wywiązała się ostra bójka. Walka przeniosła się z lokalu na ulicę, przyczem, jak zdołano dotychczas stwierdzić, trzech komunistów i 8 hitlerowców odniosło poważne rany. Jeden z narodowych socjalistów otrzymał pchnięcie sztyletem w brzuch, wskutek czego wkrótce potem zmarł. — Również i w innych dzielnicach miasta doszło do bójki między hitlerowcami a komunistami. W czasie tych walk wielu uczestników odniosło rany.

Wypadek posła austrjackiego w Ankarze

Ankara, 2. 1. (PAT.). Poseł austrjacki w Ankarze Kral został wczoraj stratowany przez spłoszone konie. Poseł Kral doznał obrażeń głowy oraz złamania ramienia i jednego żebra. Rannego posła przewieziono do szpitala. Stan posła nie jest groźny.

Sejm w Japonji

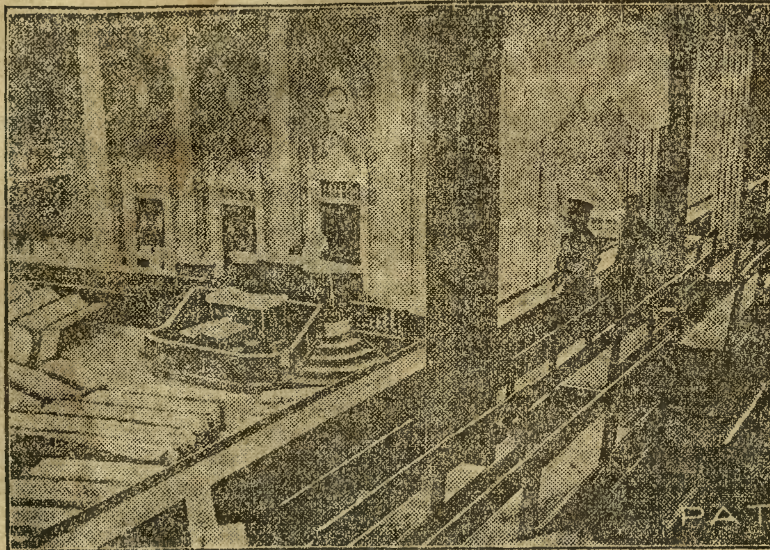

Przed rozpoczęciem 50-ej sesji sejmowej w Japonji sala obrad i galerja zostały gruntownie odnowione.

Proces komunistyczny

W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko pięciu członkom śląskiej partji komunistycznej, którzy przemycali z za kordonu do Polski bibułę komunistyczną. Wykrycie zorganizowanej szajki przemytników komunistów wywołało w swoim czasie duże wrażenie nietylko na Śląsku, ale i w całej Polsce, tem więcej, iż dochodzenia wstępne wykazały, że dostarczanie do Polski bibuły komunistycznej było zorganizowane w sposób wzorowy.

Ekspose prem. Sławka

Jak słychać, po ferjach świątecznych Sejmu, mianowicie wkrótce po święcie Trzech Króli, rząd ma wystąpić przed Sejmem z exposé w związku z obradami Sejmu nad budżetem państwa na rok 1931-32. Exposé ma wygłosić p. premjer Sławek, jak również przemówienia o programach prac swych resortów mają wygłosić ministrowie: pracy i opieki społecznej, reform rolnych oraz skarbu i in.

Ostatnie chwile marsz. Joffre'a

Bezprzykładna walka ze śmiercią przedłuża się

Paryż, 2. 1. (PAT) Agencja Havasa zaprzecza wiadomości o śmierci Joffre. Biuletyny, wydane dziś w godzinach porann. stwierdzają, że noc minęła spokojnie. Badanie płuc nie wykazało żadnych szczególn. zmian. Biuletyn, wydany o godz. 12,30 stwierdza, że marszałek spokojnie odpoczywa.

Paryż, 2. 1. (PAT) Agencja Havasa donosi, w jaki sposób rozeszła się fałszywa pogłoska o śmierci marszałka Joffre. W południe publiczność, zgromadzona przed kliniką spotrzegła, że nagle otwarły się drzwi kliniki i we wszystk. kierunkach rozbiegli się dziennikarze do pobliskich telefonów. Jednocześnie rozeszła się pogłoska, że osoby, które wyszły z kliniki, miały oznajmić o śmierci marszałka Joffre. Jeden z funkcjonarjuszów kliniki, zapytany w tej sprawie, odpowiedział twierdząco, ale wkrótce potem, bo już o godz. 12,35, pułkownik sztabu generalnego odczytał komunikat dementujący wiadomość o śmierci marszałka Joffre. Komunikat z godz 16,25 stwierdza, że chory jest nieprzytomny.

Paryż, 2. 1. (PAT). Lekarze, wychodzący o godz. 20 z kliniki, w której leży chory marszałek Joffre, oświadczyli, że oddech chorego jeszcze nie ustał. Poraz pierwszy jednak marszałek tak długi czas pozostaje w stanie bezprzytomnym, zwiastującym agonję.

Zmiany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Wobec przejścia do Prezydjum Rady Ministrów dotychczasowego naczelnika wydziału inspekcji wyszkolenia i organizacji pracy w Min. Spraw Wewnętrznych p. Lewickiego, p. min. Składkowski poruczył kierownictwo tego wydziału radcy ministerjum Juljanowi Suskiemu.

Plotki

Niektóre dzienniki zamieściły wiadomość, jakoby dowódca 38-go p. p. w Przemyślu, płk. Kostek-Biernacki, miał wyjechać na urlop kilkotygodniowy zagranicę.

Jesteśmy w możności wyjaśnić, że płk. Kostek-Biernacki przebywa obecnie na 6-ciotygodniowym, normalnym urlopie w kraju, z którego nie korzystał latem r. b.

Przyjęcie noworoczne u ministra Strasburgera

Gdańsk, 2. 1. (Pat). Z okazji wczorajszego święta noworocznego generalny komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. min. Strasburger złożył życzenia noworoczne wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravinie, a następnie prezydentowi senatu Wolnego Miasta Sahmowi.

W południe odbyło się przyjęcie noworoczne u p. ministra Strasburgera, na którem obecni byli m. in. prawie wszyscy konsulowie państw obcych w Gdańsku oraz kierownicy polskich urzędów i liczni urzędnicy polscy w Gdańsku.

Z pobytu p. Marszałka Piłsudskiego w Lizbonie

Rozmowa Pana Marszałka Piłsudskiego z p. Prezydentem Republiki Portugalskiej gen. Oskarem Carmona.

Wulkan sowiecki dymi

Aresztowanie wielu lekarzy-bakterjologów — Fantastyczne pogłoski o wojnie

Moskiewski korespondent berlińskiego organu rosyjskich socjal-demokratów „Socjalisticzeskij Wiestnik" podaje, że w ostatnich czasach aresztowano w Moskwie, jak również i w innych centrach Zjednoczenia Sowieckiego wielu lekarzy-bakterjologów. Dokonano aresztowań również i na Kaukazie, w Instytucie dla badania chorób tropikalnych w Adżaristanu (Suchum). Z początku sądzono, że aresztowania te spowodowane zostały pod wpływem manji tępienia „szkodników", sprawa jednak została oświetlona inaczej. Niektórzy uczeni, dyrektorzy laboratorjów bakterjologicznych oskarżeni są o szpiegostwo. Rzekoma działalność szpiegowska polega na tem, że niektórzy z nich, pisząc prace naukowe, sprowadzali z zagranicy, w szczególności z krajów zachodniej Europy, dzieła naukowe. Rząd sowiecki zawsze powoływał się na to, że przychylnie odnosi się do pracy naukowej i mówił o konieczności „kulturalnych stosunków z zachodem", w tym jednak wypadku oskarżył lekarzy i bakterjologów o kontrrewolucję.

W ostatnich czasach kolportowane są w kołach komunistycznych i wśród publiczności najfantastyczniejsze pogłoski o przygotowującej się wojnie, wymieniane są nawet miasta pograniczne, z których wyjść mają pierwsze ataki na Zjednoczenie Sowieckie. Zwolennicy Stalina uznają słabość techniczną sowieckiej armji i całą nadzieję pokładają jedynie w wojnie gazowej i „bakterjologiczno-chemicznej". Tem się tłumaczy oskarżenie bakterjologów.

W przededniu rocznicy październikowej rewolucji „czerwoni przywódcy" rozlepili na murach moskiewskich koszar odezwy o treści antyrządowej. Sprawców tych antypaństwowych wystąpień nie zdołano dotychczas wyśledzić. W związku z szerzeniem się tendencyj opozycyjnych wśród wojska poszczególne formacje translokowane są z miejsca na miejsce.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójn.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ . . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz K. Serafin-Starzewski Jagiellońska 9
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycj. miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.90 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd . 2, zagranicę 4 gd. 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma